

Krakowska delegacja partyjna wyjechała do Kijowa

15 lipca w godzinach rannych udała się na tygodniowy pobyt do Kijowa delegacja krakowskiej organizacji partyjnej. W jej skład wchodzi: TYTUS LACHNIT — członek plenum KW, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW (przewodniczący delegacji), tow. TADEUSZ WACHOWSKI — członek KW, I sekretarz KF PZPR w Hucie im. Lenina, tow. JAN BRONIEK — pracownik Wydziału Propagandy KW, tow. WITOLD MŁYNIEC — przewodniczący Podkomisji Przemysłu Ciężkiego KW, dyrektor Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie oraz tow. JÓZEF SKAŁOŃ — I sekretarz KZ PZPR ZPC „Wawel” w Krakowie. Przedstawiciele krakowskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej zapoznają się w Kijowie z nowymi osiągnięciami w zakresie postępu technicznego, obniżki kosztów własnych, propagandy ekonomicznej oraz z działalnością organizacji partyjnych.



PROS NOWEJ HUTY

Rok IX Nr 28 (449) Kraków, 17 VII. — 23 VII. 1965 r. Cena 50 gr.

Wielomilionowymi zobowiązaniami załoga HiL wita Święto Odrodzenia

W nurł podejmowanych w całym kraju zobowiązań dla uczczenia święta 22 Lipca włącza się wydatnie załoga naszego kombinatu. Meldunki o podjęciu zobowiązań przeplatają się z meldunkami o dokonanej już realizacji czynu lipcowego.

A oto treść niektórych tylko zobowiązań pracowników naszej huty.

Wartość zobowiązań załogi Walcowni Gorącej Blach — ponad 21 milionów złotych.

Milionowe kwoty przyniosą zobowiązania P-61. Dotyczą one: wykonania w lipcu 6 tys. ton dodatkowej produkcji to-

warowej blach arkusowych, co wpłynie w poważnym stopniu na zmniejszenie niedoboru tego asortymentu na rynku krajowym i zagranicznym; zrealizowania również w lipcu 6 tys. ton zaległych zamówień eksportowych oraz 10 tys. ton pilnych zaległych zamówień krajowych; zmniejszenia o 10 proc. wybraku użytecznych blach arkusowych, co poprawi uzysk Wydziału z 90,6 proc. (I półrocze) do 90,7 proc. za okres roku bieżącego.

Ale nasi „milionerzy” nie poprzestali na zobowiązaniach produkcyjnych. Podjęli również szereg zamierzeń, które wykonane zostaną w ramach czynów społecznych.

A więc kilka słów i na ten temat.

Załoga zmiany A ciągu walcowniczego przepracuje w lipcu po 2 godziny przy porządkowaniu otoczenia Wydziału, podobnie jak i załoga zmiany B Wykańczalni, której pracownicy poświęcą na te same prace trzy godziny. Wartość łączna czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych — 21.357.123 zł. Nic dodać — nic ująć. Brawo — milionerzy!

Więcej siarczanu amonu i oleju karbolowego.

Tak brzmi zobowiązanie załogi Zakładu Koksochemicznego. Jeśli jednak suche sformułowanie zaopatrzyć w liczby — wynik jest następujący: dodatkowa produkcja 250 ton siarczanu amonu o wartości 370 tys. zł, dodatkowa produkcja 200 ton oleju karbolowego (wartość 600 tys. zł) i 6.713 godzin przepracowanych przy porządkowaniu terenu Zakładu, konserwacji urządzeń i w czynach społecznych na stadionie Hutnika na Suchych Stawach oraz w ośrodku wypoczynkowym HiL w Niepołomicach. Rezultat — 1 mln 38 tys. zł.

I znów HPR

W ostatnim numerze naszego „Głosu” poświęciliśmy wiele miejsca zobowiązaniom załogi Wydziału Piecowego

OR HPR, która przeprowadziła trudny remont 8 martenów znacznie szybciej niż zaplanowano, podejmując równocześnie kolejne zobowiązanie przyspieszenia remontu 10 martenów. Nie minął tydzień, a już HPR-owcy zameldowali o wykonaniu swego zobowiązania, ba, o poważnym jego przekroczeniu.

Zobowiązanie bowiem mówiło o skróceniu remontu o 4 pięciodzienne w stosunku do 168 godzinowego harmonogramu. Jak się jednak okazało — w trakcie przeprowadzania remontu — harmonogram został skorygowany o 14 dodatkowych godzin przeznaczonych na wykonanie dodatkowych wyników prac. W sumie więc — na 10 martenów wypróbowana, stara (stażem — nie wiekiem!) gwardia HPR wypracowała 22 godziny skrótu! To piękny rezultat, którego treść staje się jeszcze bardziej widoczna gdy wspomnieć, że dzięki niemu Stalownia będzie mogła wyprodukować dodatkowo 800 ton stali, co daje ok. 400 tys. zł oszczędności.

Już w zeszłym numerze GNH podawaliśmy nazwiska szczególnie wyróżniających się pracowników. Dziś przypomnimy je i wzbogacimy o kilka innych. Zastąpili na to. Wzorowa organizacja pracy — to zasługa kier. wydz. inż. J. Talarka i kier. remontu — inż. J. Dudy, kierowników

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przodująca brygada stalowników

Przedstawiamy przodującą brygadę utrzymania ruchu pieców martenowskich S. Kobusa ze Stalowni. Stoją od lewej: Stanisław Kurczyk, Władysław Zachara, Czesław Korzeniowski, Bronisław Działo, Tadeusz Zaliński, Bogusław Konieczny, Kazimierz Kwiatkowski, Jakub Wiśnicz, Wacław Nowacki, Kazimierz Bąk, Stanisław Piwowarczyk, Edward Rzymek, Władysław Sułowski, Stanisław Krzyżak, Stanisław Gęsiak, Stanisław Chabik.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Huta nasza żyje już w pełni przygotowaniami do lipcowego święta. Jak zwykle podejmuje czyn produkcyjny załoga kombinatu. A więc — jak co roku — obchodzimy tę rocznicę wzmożoną pracą. Lipiec był początkowo deszczowy. Zgodnie jednak z tradycją, stał się coraz cieplejszy i pogodniejszy. Wygląda na to, że w okresie lipcowego święta natura okaże się dla nas życzliwa. Pomińmy jednak horoskopy. Nawet Wicherkowi zdarza się bowiem, że myli wygłaszającymi w telewizji prognozy.

Po raz dwudziesty pierwszy

Chceliśmy mówić o czym innym. Jak oceniać naszą pracę i trud, czy są to wreszcie wartości wymierne? Pytanie to już w założeniu może budzić wątpliwość. Jak to? — w tej dziedzinie już wszystko chyba jest wymierne i nie ma nic wspólnego z „horoskopami”. Konstatujemy przecie fakty.

Niewątpliwie. Będzie to święta racja. Więc zacznijmy od nich...

... Minione 21 lat, to przede wszystkim trwały i niezniszczalny dorobek naszego narodu. I to w każdej w zasadzie dziedzinie. Przemysł, budownictwo, kultura, oświata. Nawet najbardziej zacofana w cywilizacyjnym rozwoju dziedzina — rolnictwo, również może poszczycić się coraz to większym dorobkiem w mechanizacji.

Czy są to zwykłe zmiany ilościowe, właściwe każdemu krajowi z biegiem lat? — Otóż nie. W przypadku naszego kraju, nie możemy mówić o normalnych zmianach z roku na rok. Wiemy np. wszyscy, że produkcja stali jest u nas kilkakrotnie większa niż przed wojną. Ten skok, dokonany w bardzo krótkim okresie — kilkunastu lat — stanowi nieporównanie więcej, niż normalnie rozumiany roczny wzrost produkcji. Zrobiliśmy bowiem więcej pod tym względem, niż wszystkie poprzednie minione pokolenia.

Mamy za sobą 21 lat, 21 lat od narodzin Polski Ludowej i słynnego manifestu PKWN. Zrobiliśmy niemało; ba, więcej — w wielu dziedzinach — niż wszystkie razem wzięte pokolenia. Nie jest to zasługa faktu, że technika i rozwój świata poszły dalej. Taka Hiszpania, dla przykładu, jak „stala”, tak i dalej stoi w miejscu. W naszych czasach, o skokach w rozwoju decyduować może przede wszystkim dynamika ustrojów (abstrahuje przy tym od faktu, że poszczególne kraje, także i kapitalistyczne, mogą rozwijać się stosunkowo szybko w oparciu o otrzymane z zewnątrz zastrzyki finansowe; my bowiem budujemy tylko „z siebie” i ze swojej pracy; — prawda: nie bez pomocy ZSRR i innych krajów socjalistycznych).

(Dokończenie na str. 2)

Program imprez Lipcowego Święta

Niedziela — 18 lipca: impreza artystyczna w wykonaniu zespołów ZDK we wsi Klimontów pow. Proszowice.

Wtorek — 20 lipca: godz. 14.30 — uroczysta akademicka w sali teatralnej HiL. W części artystycznej wystąpi Węgierski Ludowy Zespół Pieśni i Tańca; godz. 20 — projekcja filmu „Barwy walki” w DMH.

Sroda — 21 lipca: godz. 17 — impreza artystyczna „Lipcowe święto” w Ognisku Młodych; godz. 17.30 — na stadionie Hutnika mecz piłki nożnej o wejście do

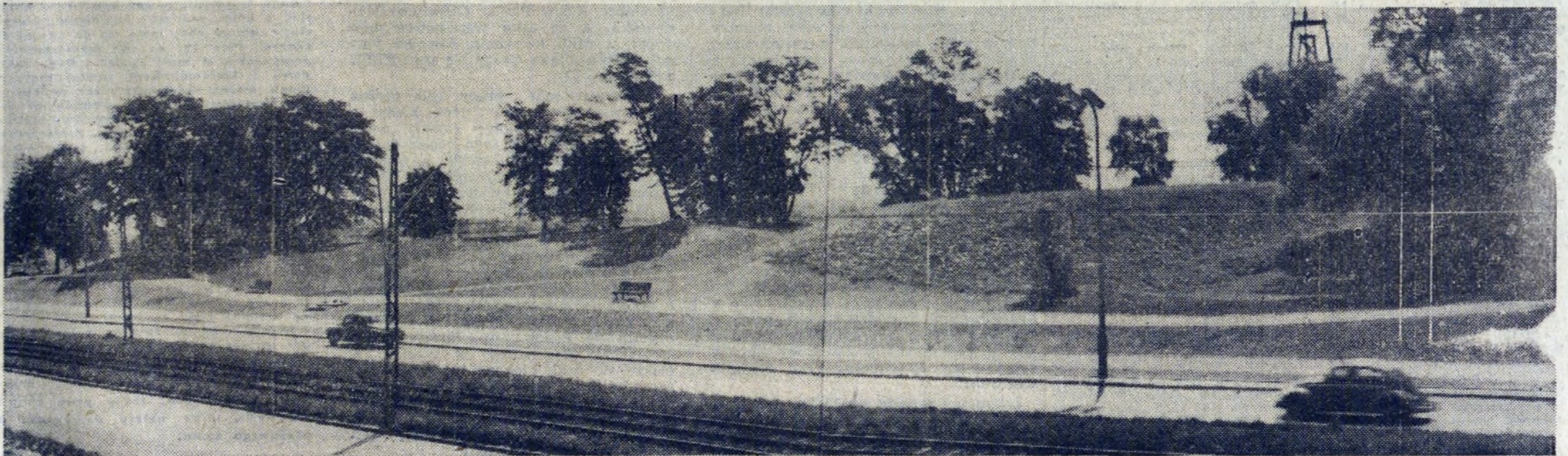
(Dalszy ciąg na str. 2)

Można już odpoczywać w Parku Kultury

Budowa Parku Kultury i Wypoczynku między Krakowem a Nową Hutą postępuje w ostatnich tygodniach szybko naprzód. W przeddzień Lipcowego Święta otwarta zostanie część tego obiektu, który z pewnością w przyszłości stanie się głównym miejscem wypoczynku zarówno dla mieszkańców Nowej Huty, jak i starego Krakowa.

Obecnie uporządkowano już i zagospodarowano tereny Parku w pobliżu dawnego fortu Pszorna. Są tu już zieleńce, trawniki, alejki, ławki. Ostatnie roboty w tej części Parku Kultury i Wypoczynku wykonują pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, aby na dzień otwarcia — 21 bm. — wszystko było gotowe. Poza tym przy zagospodarowaniu terenu w czynie społecznym pracowała młodzież oraz załogi zakładów pracy.

bg



W Zgniataczu — rekord za rekordem

Nim doszło do obecnego rekordu, całą załogę Zgniatacza przystąpiła do generalnego ataku o wykonanie lipcowego planu i odrobienie niedoboru z czerwca. Przeprowadzane zebrania partyjne i związkowe, apel kierownictwa huty, to wszystko zobowiązało ambulatory załogę do wzmożonego wysiłku. Już pierwsza dekada przyniosła pozytywne rezultaty. Plan produkcji gotowej w ilości 58.700 t. został wykonany w ilości 62.931 t. Plan produkcji surowej wyniósł 60.500 t. Osiągnięto wykonanie 65.564 t. Słowa uznania należą się kolegom ze Stalowni,

którzy dostarczają ciepły wsad rymicznie i w dużych ilościach. Oby tak dalej!

Zespoły poszczególnych zmian rozpoczęły ambitną rywalizację — kto lepiej i więcej odrobi zaległości. Uchodząca za najlepszą zmianę brygada C pod kierownictwem inż. Mieczysława Parandowskiego daje pierwszą znać o sobie. Zespół tej brygady w dniu 12. VII. 65 poprawił rekord Zgniatacza w produkcji surowej 3.176 t. Zespołowi zmiany C należą się podziękowania, a szczególnie pracownikom Pieców Węglanych z mistrzem Stefanem Jewulą. Operat

torzy suwnic kleszczowych dali z siebie wszystko. Operatorzy II-go mostka sterowniczego — Tadeusz Kowal, Buksa i Józef Sawa okazali się niezawodni. Podobnie starszy nożycowy Zdzisław Zawartka.

Oni to właśnie zachęćli i wznieśli pozostałe zmiany do pobicia osiągniętego rekordu. Wszyscy przyznajemy, że byliśmy dobrej myśli, ale nikt nie przypuszczał, że nastąpi to tak szybko. W dwa dni później tj. 14 lipca zmiana D kierowana przez inż. Czesława Słazaka osiągnęła produkcję surową w ilości 3.291 t. Warto zdradzić tajemnicę, że już 13 bm. zrobili oni przymiarkę osiągając 3.030 t. i 14 bm. powiedzieli na pewno nie ostatnie słowo, ustanawiając nowy rekord. S. M.

Exekutywa KF PZPR zatwierdziła tezy do referatu na plenum, które poświęcone będzie problematyce pracy ideowo-wychowawczej w fabrycznej organizacji partyjnej (o posiedzeniu egzekutywy piszemy obok na str. 2).

Plenum to, którego celem będzie dalsze umacnianie socjalistycznej świadomości i tworzenie w ten sposób coraz to lepszych warunków realizacji zadań gospodarczych, powinno odegrać dużą rolę w organizacji. W ostatnim bowiem okresie, poświęcając wiele uwagi sprawom gospodarczym, uzyskaliśmy też niemało doświadczeń w działalności ideowej i politycznej. Chodzi teraz o to, aby te pozytywne czy też krytyczne uwagi uporządkować, a tym samym wzmocnić efektywność pracy ideowo-wychowawczej.

Formy pracy ideowo-wychowawczej trzeba unowocześnić

Zadań w tym zakresie jest wiele. Potrzeba rozwoju ofensywnej działalności wymaga zajęcia się w większym stopniu postawą ideową członków. Chodzi w tym wypadku o wzrost ich poziomu jak i samodzielności politycznej, o nadanie społeczno-politycznej aktywności i zaangażowania za tempem pracy produkcyjnej i gospodarczej.

Tezy zatwierdzone przez egzekutywę KF podkreślają m. in. konieczność równorzędności traktowania zagadnień ideologicznych i gospodarczych oraz zwrócenia większej uwagi na rolę zebrania partyjnego, jako na zasadniczy czynnik kształtowania postaw członków, ich odpowiedzialności nie tylko za sprawę gospodarczą, lecz i za stosunki międzyludzkie łącznie z problemami ideowo-moralnymi.

Trzeba też w dalszym ciągu eliminować z pracy partyjnej, takie zjawiska, jak rutyna i obojętność. Dając do integracji załogi na tle działalności gospodarczej, należy również zdawać sobie sprawę i z tego, że winna się ona odbywać w toku pracy społeczno-politycznej prowadzonej przez organizację.

Fabryczna organizacja partyjna ma wypróbować formy pracy ideologicznej. Oprócz zebrania partyjnego należą do nich: propaganda prasowa i wizualna, rozmowy indywidualne oraz szkolenie. Chodzi o ocenę tych różnych form działania, o podniesienie kultury pracy oraz o sprawdzenie ich skuteczności. Jest rzeczą pewną, że tylko

ofensywna, zdecydowana walka z niesłusznymi poglądami może nadać mobilizujący charakter pracy wychowawczej prowadzonej przez partię. Aktywność i ofensywność pracy ideowo-wychowawczej to podstawowy warunek rozwijania i umacniania demokracji wewnątrzpartyjnej. Tam, gdzie pracę partyjną cechuje apatia i bierność, nie ma mowy nie tylko o ofensywie ideologicznej, lecz i o właściwie rozumianej demokracji wewnątrzpartyjnej.

Przygotowania do plenum KF, którego głównym tematem stanie się postawa członka partii, poprzedza akcja rozmów prowadzonych w organizacjach. Niewątpliwie wnioskami one wiele problemów do obrad plenum. Konkretna problematyka interesująca poszczególnych członków partii biorących udział w rozmowach pozwoli zaktualizować i unowocześnić formy i metody pracy ideowo-wychowawczej.

Każdy członek partii swym postępowaniem, stosunkiem do środowiska w którym przebywa, ustala opinię o głęboko moralnych wartościach idei, którą reprezentuje. W tym sensie staje się on głównym ogniwem i propagatorem partyjnej działalności ideowo-wychowawczej. Tak rozumiane kryteria postawy członków obowiązują zawsze i wszędzie nie mówiąc o tym, że ze szczególną siłą odnoszą się one do towarzyszy zajmujących kierownicze stanowiska w hierarchii służbowej.

Jak witamy Święto Lipcowe

(Dalszy ciąg ze str. 1)

poszczególnych zmian i dozoru zmianowego. Oto nazwiska: inż. J. Zieliński, M. Czubrowski, M. Klecki, J. Hala-da, H. Sikora, S. Bujakowski — wszyscy ze zmiany „A”. Kolej na zmianę „B”: inż. M. Krzesaj, S. Jabłoński, W. Li-manówka, J. Blacharczyk, S. Kaszowski, T. Ziarkowski. I wreszcie zmiana „C” i „D”: J. Zawartka, J. Pyciak, Z. Nalepa i J. Cybuch.

Jak tak dalej pójdzie — nie nadążymy z odnotowywaniem sukcesów załogi Wydziału Piecowego HPR. Tym bardziej, że myśli ona już o następnym zobowiązaniu — przy kolejnym remoncie tym razem pieca martenowskiego nr 4. Oby się tacy na kamieniu rodzili!

Systematyczna praca daje rezultaty

Tym razem — nie o zobowiązaniach. Jednakże systematyczna praca i świetne wyniki uzyskiwane przez załogę Wydziału Rur Zgrzewanych zasługują na pozytywną wzmiankę. Trzeba oczywiście wyjść od solidnej pracy Ru-

rowni w ciągu długiego już okresu czasu. W czerwcu — w wyniku awarii Zgniatacza — wykorzystano wszystkie możliwości. Wykazano maksymalną zapobiegliwość. Na czym to polegało? Normalnie z bieżącej produkcji robiono masówkę rur, natomiast przeklasyfikowany wsad odkładano systemem chemicznym na tzw. „gorące czasy”. I właśnie w czerwcu przyszła „czarna godzina”. Wykorzystano więc wszystkie możliwości. Obecnie — choć to i okres urlopowy i skwar daje się we znaki dotkliwie — zadania dobowe kilometrowo i tonażowo są nie tylko wykonywane, ale i przekroczone. Szczególnie dobrze układają się organizacyjna strona wysiłki i wykańczanie gotowych wyrobów. Aktualny kurs załogi Rurówni — to systematyczne wykonywanie zamówień odbiorców, zwłaszcza na eksport. Bieżące wykonywane zamówienie USA na rury ocynkowane zostanie prawdopodobnie ukończone przed terminem.

Mówiąc o planie eksportu, warto dodać, że zostanie on przypuszczalnie wykonany do 20 lipca. Wszystko na to zresztą wskazuje. Przy okazji kilka cyfr. Plan pierwszego półrocza tonażowo wykonany został w 105,9 proc., kilometrowo — 109,7. Nie są więc pozba-

wione podstaw nadzieje pracowników P-63 na wykonanie rocznego planu — już z końcem listopada. Te wszystkie zasługi — to zasługi ludzi. Kolej więc na nazwiska tych najlepszych spośród najlepszych: W. Flis i S. Nowak — I operatorzy zgrzewarki liniowej, H. Wierzecki i B. Rutkowski — I operatorzy walcarki redukcyjnej, S. Dziura i C. Krupa — I operatorzy pras hydraulicznych, operator frezarki — Barbara Marcinak, J. Kumór, J. Witkowski, J. Tajch, A. Augustyniak, W. Mazurek i K. Smolecz — Wykańczalni, A. Łatała i J. Soch z Ocynkowni. Tę dobórówką stawki uzupełniają nazwiska inż. J. Piętki — kier. wydziału, st. technologa mgr inż. J. Ręczyckiego i inż. J. Lanego — kier. u. r.

Program imprez

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Czwartek — 22 lipca: godz. 9 — VI szosowy wyścig kolarski na trasie Nowa Huta — Słomniki — Nowa Huta, a od 9 do 18 w hali „Wandy” — turniej tenisa stołowego „O Złotą i Srebrną Kiełbnię”. Godz. 14 — impreza artystyczna z udziałem Zespołu Ludowego ZSRP w Proszowicach. Godz. 18 — turniej sportowy przed Domem Kultury w Łęgu. Godz. 17 — projekcja filmu wraz z prelekcją w Branicach, o tej samej porze impreza artystyczna na Wzgórzach Krzesławickich.

Niedziela — 25 lipca: godz. 16 — impreza artystyczna w wykonaniu artystów krakowskich w Niegardowie.

PROGRAM IMPREZ ORGANIZOWANYCH 22 LIPCA NAD ZALEWEM

Godz. 10.30-13: Imprezy z konkursami i zabawami dla dzieci. 13-14: Koncert orkiestry dętej. 14-16: Pokazy sportowe. 14.45-16: Impreza artystyczna z udziałem Zespołu Ludowego ZSRP. 18-19: Program artystyczny z udziałem zespołu ZDK „Ryszard”. 19-22: Zabawa ludowa.

Z egzekutywy KF

14 bm. odbyło się posiedzenie egzekutywy KF PZPR w HIL. W czasie posiedzenia omówione zostały następujące sprawy: przygotowania do obchodu święta 22 Lipca, których program przedstawił sekretarz propagandy KF tow. Leopold Kowar; projekt też do referatu na plenum KF poświęcone ideowo-wychowawczej pracy w organizacji (plenum na ten temat odbędzie się w miesiącu wrześniu). W trzecim punkcie obrad I sekretarz KF PZPR tow. Tadeusz Wachowski zapoznał członków egzekutywy z uchwałą egzekutywy KW PZPR w sprawie pracy z kadrami partyjnymi oraz nomenklatury kadr KW.

Egzekutywa KF przedyskutowała i przyjęła program obchodu święta 22 Lipca. Zaakceptowała też tezy do referatu na plenum KF w zakresie tematyki zadań ideowo-wychowawczych. Jak stwierdził I sekretarz KF PZPR tow. Wachowski, wszyscy członkowie plenum Komitetu Fabrycznego — na dwa tygodnie przed posiedzeniem plenarnym otrzymają referat i projekt uchwały, w celu lepszego przygotowania się do omówienia przedstawionych przez instancję zagadnień.

(w)

Na budowie Tlenowni nadal opóźnienia

Niestety opóźnienie przekazania bloku tlenowego do prób na zimno nie jest już do odrobienia, a wynosi około miesiąca. Komu to przypisać? M. in. „Energomontażowi” (słabe tempo montażu), opóźnione jest zakończenie robót także przez „Energoaparatę”, stąd i próby szczelności bloku nie mogły być dotąd rozpoczęte. Na koncie „Elmontu” i „Energo-

montażu” ciąży również opóźnienie regulacji zasuw i usunięcia ujawnionych wad fabrycznych oraz montażowych (przeróbki na armaturze sterowanej elektrycznie).

W sprężalni tlenu opóźnienie przekazania do rozruchu drugiego kompresora wynosi już 30 dni. Pierwszy kompresor wprowadzić wszedł już w okres próby, jednak trzeba było przerwać próby, ze względu na brud na hali, który dostaje się do łożysk. Adresat: ZBM-1. Do niego także należy się zwrócić o zrobienie porządku na wszystkich obiektach. ik

Po raz dwudziesty pierwszy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Budujemy. Jednak to co zrobiliśmy, nie zadawała has. Z miejsca też wysuwamy nowe zadania gospodarcze. Przecież w przyszłej pięcioletniej produkcji kraju winna się zwiększyć o 45 do 47 proc. Są to kolosalne cyfry. Wierzymy jednak, że realne. Jeżeli bowiem cokolwiek będzie charakterystyczne nasze poczynania bardziej niż kiedykolwiek, to chyba właśnie realizm. Nie trzeba udawać, że partia, osobiście towarzysząc Wiesławowi, tak jak nie obawiają się zwracać do narodu w sprawach niepopularnych, tak samo postulując nowe zamierzenia, sugerują je dziś z nieubłaganim realizmem.

Taka jest nasza rzeczywistość i dorobek. Takie perspektywy. Taka wreszcie przyszłość. Trudna i pracowita, lecz — owocna na sumie.

Dlatego warto uzmysłowić sobie te sprawy, nim połączymy 21 z kolei Lipcowe Święto Odrodzenia.

R.W.

W pionie Gł. Mechanika

- Rozmowy partyjne
- Ocena pracy koła PTTK

Mimo lata i okresu urlopów nie słabnie działalność partyjna w Pionie Głównego Mechanika, co można było wnioskować z odbytych kilka dni temu posiedzenia egzekutywy KZ PZPR w TM. Zasadniczymi sprawami, którym została ona poświęcona, były rozmowy indywidualne z członkami partii oraz ocena działalności koła PTTK. Jego udziału w organizowaniu wypoczynku po pracy i umacnianiu turystyki.

Jak w tym roku będą w tej organizacji partyjnej przebiegać rozmowy indywidualne? Okres ich przygotowania, przeprowadzenia i oceny oraz wyciągnięcia z nich wniosków został bardziej skondensowany, a treść rozmów będzie silnie nasycona zagadnieniami wiążącymi się z pracą organizacji, a także z postawą każdego członka partii, w pracy i poza nią, we własnym środowisku. Wnioski i postulaty zgłoszone przez towarzyszy w czasie rozmów z trójkami zostaną dokładnie przeanalizowane i staną się zasadniczymi wytycznymi dla dalszej działalności organizacji partyjnych w wydziałach TM, następnie KZ. Więcej, będą uwzględnione w działaniu całej organizacji partyjnej huty. Wielka waga, jaką przywiązuje się do rozmów indywidualnych w br. znajduje swój wyraz w troskliwym przygotowaniu do ich przeprowadzania trójek powołanych w organizacjach oddziałowych oraz w udziale w nich przedstawicieli KZ — jak to podkreślił przewodzący obrady egzekutywy I sekretarz KZ tow. E. Cisowski.

Rozmowy zastępczym 15 bm., a skończą 31 bm. Ostatecznym zamknięciem kampanii będzie dokonanie w KZ oceny przebiegu i treści rozmów oraz usta-

lenie programu realizacji wniosków, zgłoszonych przez towarzyszy. Wysoką rangę tegorocznych rozmów partyjnych uwypuklił także tow. M. Sołtyk, reprezentujący KF PZPR na posiedzeniu egzekutywy.

Następnym problemem, któremu egzekutywa poświęciła sporo uwagi — była ocena działalności koła PTTK przy Pionie TM. Trzeba przyznać, iż ten temat raczej rzadko znajduje się w centrum zainteresowania wydziałowych organizacji partyjnych. I dlatego dokonanie oceny wyników osiągniętych przez koło PTTK, należy zapisać na dobro KZ w Pionie Głównego Mechanika. A że taka współpraca daje dobre wyniki, wyrażnie dowodzi tego dobra opinia jaką cieszy się koło PTTK z TM.

O okrzepnięciu pracy koła można właściwie mówić od r. 1960, kiedy to małe koło wydziałowe zostało połączone w jedno. Od tego czasu datuje się duży współdział PTTK w organizowaniu ruchu turystycznego w Pionie i pomoc z jego strony dla Komisji Turystyki i Wypoczynku Rady Zakładowej. Co więcej, szereg członków tego koła jest aktywnymi oddziałami PTTK w hucie, uczestnicząc w organizowaniu ogólnohutniczych imprez turystycznych. O żywym zainteresowaniu zagadnieniami związanymi z upowszechnieniem turystyki i czynnego wypoczynku po pracy na wycieczkach, świadczyły wypowiedzi w dyskusji, w której zabierali głos m. in. członkowie zarządu koła tow. tow. Klamra, Trybalski, oraz tow. Dudek, sekretarz Rady Zakładowej, tow. tow. Zawadowski, Czubek, przedstawiciel oddziału PTTK w hucie. ik

Jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 14 BM. WL.		
	proc. planu	
Zakład Mat. Ogniotrwałych		
wyroby szamotowe	101	
wyroby szamotowe	100	
dolomit prążony	100	
wapno palone	98	
Zakład Koksochemiczny		
koks ogólny	100	
koks wielkopieć	100	
smoła	102	
benzol	93	
sierpczan amonu	103	
Agglomerownia	101	
Wielkie Piece	99,5	
Wydział Przerobu Żużla		
żużel granulowany	104	
żużel pumekowy	100	
Stalownia	100	
Walcowanie Wstępne		
kesiśka prod. surowa	109	
prod. gotowa	109	
kesy prod. surowa	113	
prod. gotowa	110	
Walcowania Gorąca Blach		
prod. surowa	108	
prod. gotowa	104	
Walcowania Zimna Blach		
blacha czarna sur.	81	
prod. gotowa	101	
blacha ocynk. sur.	97	
prod. gotowa	93	
blacha ocyn. sur.	100	
prod. gotowa	110	
blacha ocyn. elektr.	80	
prod. gotowa	81	
blacha trafa	—	
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury prod. sur.	122	
prod. gotowa	101	
Walcowania Drobnych Profil		
profile prod. sur.	95	
prod. gotowa	100	
drut prod. sur.	74	
prod. gotowa	61	

KOMBINAT przed 22 LIPCA

Stalownicy zawsze pierwsi

Dobrze znana hala, wielkość odwiedzana i opisywana, rząd martynów. Na ósmym pracuje brygada Stanisława Borejczuka. Według opinii kierownictwa Stalowni, jedna z najlepszych, przodujących od dłuższego czasu. Uzasadnienie? Brygada ta otrzymała na wiosnę br. srebrną odznakę

Nazwiska wielu członków tej brygady można było już nieraz znaleźć na naszych łamach. Przypomnijmy dziś wszystkich razem, a więc: I wytapiaczy Stanisława Borejczuka, Bernarda Kowalika, Stanisława Kasperczyka, Aleksandra Kurcza, dalej II wytapiaczy Adama Kotarskiego, Edwarda Erazmusa, Bro-

współdziałaniu kooperujących oddziałów. Tym razem na wyróżnienie zasłużyła sobie brygada utrzymania ruchu urządzeń piecowych z mistrzem Stanisławem Kobusem i brygadziwą Tadeuszem Zalińskim na czele.

Nr 22 Lipca załoga Stalowni podjęła zobowiązanie wykonania do końca br. ponad plan

20 tys. ton stali. Jest ono realizowane już od 1 lipca i o tym można usłyszeć w pierwszej kolejności na hali martynów. A potem o innych, codziennych sprawach. Wśród nich, także o zadowoleniu z ruchu czterobrygadowego, który daje lepszą możliwość wypoczynku. W jego ramach coraz popularniejsze stają się wycieczki autobusami huty. Bernard, gdzie jedziemy w niedzielę? — słyszę jeszcze, wychodząc na słońce. (ik)



Oto przodująca BPS z Wielkich Pieców, o której piszemy poniżej. Od lewej: Władysław Kaczmarski, Władysław Kwarciński, Józef Sokół, Jan Zmerlak, inż. Mieczysław Sitariski (mistrz), Stanisław Szlachta, Władysław Alf, Augustyn Pionka, Marian Motecki, Janusz Książek i Franciszek Ciurko.

Trzynastka z przyszłością

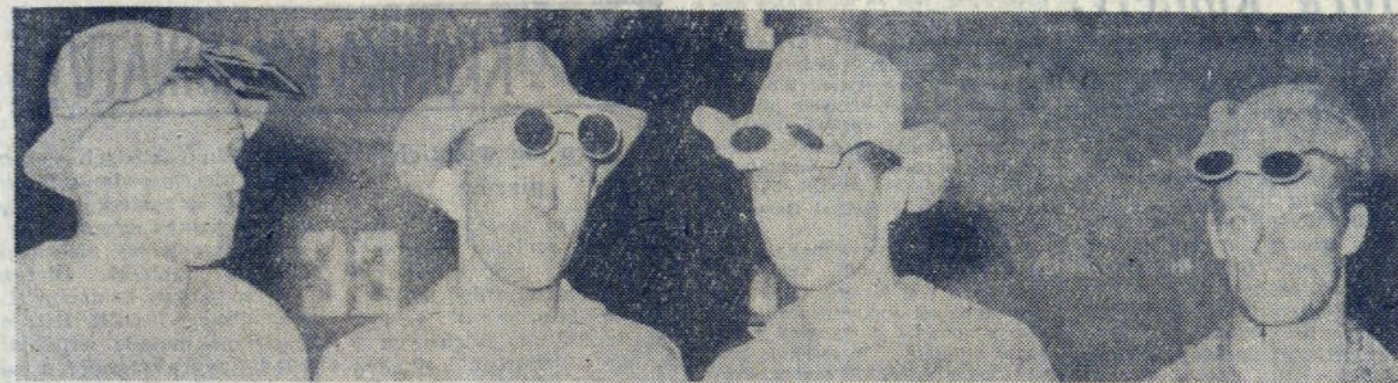
„Jeśli wybierać najlepszych z najlepszych to proponujemy brygadę Sitariskiego, jedną z dwóch Brygad Pracy Socjalistycznej w Wielkich

Piecach, należącą do zespołu najlepszej aktualnie zmiany III inż. Stanisława Muchy” — orzekli zgodnie I sekretarz KZ PZPR Ryszard Leszczyński i przewodniczący rady zakładowej Jerzy Poleć.

Moja wizyta u brygady mgr inż. Mieczysława Sitariskiego na hali lejnicy II wielkiego pieca wypadła akurat w momencie przygotowań do spustu surówki. Krótka rozmowa z mistrzem i lekturą starannie prowadzonej kroniki brygady muszą więc wystarczyć dla przedstawienia Czytelnikom doborowej trzynastki z wielkich pieców. Zespół jest młody. Najstarszy — brygadziwa Władysław Kaczmarski — co dopiero przekroczył 40-tkę a i tak już z niejednego pieca... spuszczał surówkę. Przyszedł do huty ze starego hutnictwa, i pracuje w wydziale wielkopieczowym prawie od początku jego istnienia. Pozostali członkowie zespołu w większości daleko nawet do górnej granicy „wieku zetemowskiego”. Najmłodszy członek brygady Janusz Książek ma lat 23 a w rubryce „zawód” pisze: mechanik precyzyjny. Nie ma w brygadzie ani jednego pracownika bez ukończonej szkoły podstawowej, kilku ma wykształcenie zawodowe a niektórzy zdobywają drugi zawód. 34-letni Franciszek Ciurka już jako członek BPS zdobył i podstawowe i zawodowe wykształcenie.

Brygada Pracy Socjalistycznej im. Janka Krasickiego solidnie wypełnia wszystkie regulaminowe „przykazania” o współzawodnictwie pracy, skoro wydziałowy kolektyw wystąpił właśnie z wnioskiem o przyznanie jej złotej odznaki BPS.

W okresie 5-letniej pracy tej brygady — uzyskała tytuł BPS jeszcze w 1960 roku — nie zanotowano żadnego poważniejszego wypadku przy pracy. Zanotowano natomiast sporo czynów społecznych, wiele bezinteresownie przepracowanych godzin przy porządkowaniu wydziału. Nie mówiąc oczywiście o sprawach najważniejszych: dbałości o powierzzone urządzenia i wynikach produkcyjnych, które zawsze stawał zespół Sitariskiego w czołowie wydziału. W I półroczu br. plan wykonał on w 101,1 proc. uzyskując 2.629 ton surówki ponad plan. Obniżono znacznie wskaźnik „Kipo” i ilość wlewków — z 4.599 na 4.500. Wskazywać na to nie było konieczne, niż przewidywała dopuszczalna norma wybraków, którą BPS im. Janka Krasickiego z wielkich pieców udało się obniżyć z 2,5 proc. — 0,72 proc. (n)



Ta czwórka z ósmego martyna wraz z wieloma innymi pracownikami Stalowni zasługuje na słowa pochwały. Stoją od lewej: Aleksander Kurcz, Mieczysław Lubański, Ludwik Kotarba i Stanisław Musiał.

BPS XX-lecia za wyniki osiągnięte w ub. r. Tych dwunastu ludzi zobowiązało się wyprodukować ponad plan 25 tys. ton stali. Wykonanie zobowiązania przyniosło 31.116 ton. Był to duży wkład w ogólnie zobowiązanie Stalowni, dotrzymane w całej pełni: 125 tys. ton stali powyżej planu. Ten rok także przyniósł nowe zobowiązanie załogi ósmego martyna. Do końca maja dała ona 4.468 ton ponadplanowej nadwyżki, a pierwotne jej zobowiązanie wynosiło 3,5 tys. ton. I tym razem unieśli największy wkład w zobowiązanie ogólne — 25 tys. ton stali — na cześć wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych.

niślaw Kukulę, Józefa Studnickiego, Ludwika Kotarbę, Mieczysława Lubańskiego, Franciszka Bielskiego, Zygmunta Bzdona i następnie Józefa Zabe, Mieczysława Szweczyka, Stanisława Mazurę, Brunona Nowaka, Bronisława Dymka. I wraz z nimi — mistrzów pieców martynowskich Mariana Kwietnia oraz inż. Zenona Ziemskiego, Dobrzy, doświadczeni stalownicy. Średnia wieku członków brygady — 32 lata. Jednak wiedzy w swoim zawodzie mają tyle, jakby całe życie pracowali tylko przy ósmym martynie.

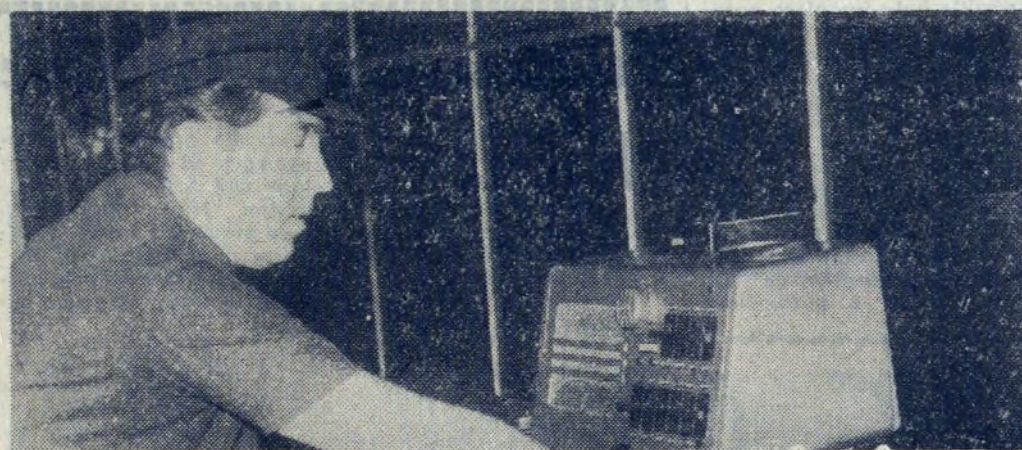
Ale nie tylko martynami Stalownia stoi. Zawsze sukcesy osiąga się przy

W Walcowni Drutu — wiele nowego

W hali Walcowni Drobnej, na oddziale drutu, trochę dziś inaczej. Trzeba obejść miejsce nad którym remontuje się suwnicę. A poza tym uruchomiono 30 ub. m. II etap tego oddziału, przybyło ludzi, wzrosły obowiązki starej załogi, tematem dnia jest szkolenie świeżo przyjętej i praca nowych urządzeń. Moja przewodniczka, dyspozytor Emilia Marszewska zna doskonale każdy przesmyk w najbardziej zatłoczonych miejscach na hali. W dyspozytorni czekają już członkowie zmiany C, która właśnie skończyła robotę na dzień dzisiejszy.

„Głos” nie odwiedza nas tak często, jak niektóre inne wydziały — mówią na powitanie. Rzeczywiście, może tak ostatnio było. Więc przedstawiam. Jest tutaj mistrz Jan Szybiński, starszy usadowy Wacław Uściński, Jacek Kamieniobrodzki — operator, Jan Turak — piecowy, Edward Zabijak, Henryk Kępski i Jan Slaba — st. operatorzy. Obok stoją Władysław Siudak — st. walcownik, Stanisław Knapik i Mieczysław Jargusz, tak-

że walcownicy, Mieczysław Bosak — sortowacz. Dlaczego dziś spotykamy się właśnie ze zmianą C? Historia jej jest długa, ale właściwie na nowo zaczęła się od 1 stycznia br. Teraz, po reorganizacji zespołu, wyróżnia się on na cięgu walcowniczym. Dobra organizacja pracy, dokształcanie się (ośmiu członków zmiany C studiuje), harmonia we współżyciu kolektywu, to czynniki, które w głównej mierze składają się na dobre wyniki produkcyjne. Ktoś dorzuca jeszcze: wieloletnia służba. Nie stoi się bezczynnie, po zakończeniu własnej pracy. Zdarza się np., że operatorzy przychodzą z pomocą walcownikom itd. Ktoś inny podkreśla znaczenie codziennych krótkich narad z mistrzem Szybińskim, orientujących dokładnie w bieżących zadaniach. Mówi się także o pozostałych kolegach z 36-osobowego zespołu, których tu w dyspozytorni nie ma. Wszystkich łączy także fakt, że pracują w Walcowni Drutu od początku jej istnienia. (ik)



Operator Walcowni Drutu Jacek Kamieniobrodzki przy pulpicie sterowniczym.

FOT. ST. GAWLIŃSKI

Górą kobiety!

Nieustanny jazgot towarzyszy pracy tej starej już załozie brygady. Od 1953 roku, kiedy sam zespół wybrał sobie brygadziwkę — Stefanię Zawadzką — do dziś, przetrwało w nim 16 pracowników na cały 25-osobowy skład. Najczęściej rezygnowały z pracy kobiety. Przyczyną było tu w brygadzie do solidności, nie chciały traktować pracy na zasadzie „tu mi wisi”. A połączenie pracy zawodowej z obowiązkami matki kilkorga dzieci, żeby już nie wspomnieć o funkcji pani domu — było ponad siły i możliwości niektórych.

Brygada suwnicowych z W-3K niezupełnie adekwatnie do nazwy „kobieca”, ma w swoim składzie i mężczyzn. Jest ich wprawdzie tylko sześć, więc kobiety mają znaczną przewagę liczebną. Jest ich dwadzieścia. No i brygadziwką — jako się rzekło na wstępie — jest również kobieta. Stefania Zawadzka nie tylko kieruje pracą brygady, sama również obsługuje suwnicę portalową. Ma także i społeczne obowiązki. Jest członkiem Komisji Kobiecej i Rady Wydziałowej W-3. Jest także matką. Tyle, że dorosły już syn — zresztą również pracownik kombinatu odciąża matkę od części zajęć domowych. Ot, choćby ostatnio wysprzątał całe mieszkanie po malowaniu. Chłopak ma do brygady charakter. Ale to nie przyszło samo, trzeba go by-

ło wychować. A zdolności pedagogiczne p. Stenia ma. Widać to choćby na przykładzie „wydziałowych” małżeństw. Są tu takie dwa — Zapotocznych i Rojków. Zony pracują właśnie jako suwnicowe, mężowie — jako ślusarze konstrukcyjni. Obie panie jeżdżą wprawdzie mężom nie tyle po głowach, co nad głowami, ale brygadziśka unika sytuacji, w których pracowałyby one na odcinku mężów. Bo to zawsze mogło być źródłem ewentualnych konfliktów. Może nie w Wydziale, ale za to w domu... Bo konflikty „góra” — „dół” — są tu nieuniknione. Kobiety są solidne i dyscyplinowane. Nie ma mowy, żeby któraś z nich wykonała jakikolwiek manewr wbrew przepisom. A „dółowi” zawsze się spieszy. Więc na bakier z

(Dalszy ciąg na str. 4)



Zdjęcie jest nietypowe. Prze ważają na nim — jak widać — mężczyźni. Bo na rannej zmianie pracowali właśnie oni. Od lewej stoją: Roman Cza ja — mistrz utrzymania ruchu, Stefania Zawadzka — brygadziśka, Irena Napieracz, Franciszek Blachnio, Ludwika Dul, Julian Drużkowski, Józefa Puskarz, Bronisław Jania, Józef Botko i Rudolf Piskorz.



Zapewnienie gorącego wsadu dla Zgniatacza jest jednym z pierwszoplanowych zadań Stalowni. W jego wykonaniu wyróżniają się: mistrz ze Striperowni Albin Wołoch, brygadziści ze Striperu Edward Rychter, oraz członkowie brygady ze Striperowni — Henryk Romaniuk, Marian Kupiec, Ludwik Michalski, Stanisław Czarnik, Zdzisław Tadla, następnie mistrz z hali rozlewniczej Jan Maćkowski.

FOT. S. GAWLIŃSKI

Porozmawiajmy o bhp

Odpowiedzialność odwrótnie proporcjonalna do winy?

Zarządzenie przewodniczącego PKPG z dn. 16 września 1953 r. mówi dobitnie o szczególnej roli mistrza w dziedzinie zapewnienia podległym pracownikom bezpiecznych warunków pracy. Mówi ono tak: „Na mistrzów... ciąży w szczególności obowiązek dopilnowania, aby robotnicy stosowali prawidłowe, bezpieczne metody pracy. Są oni... zobowiązani do: przeprowadzania instruktażu wstępnego i okresowego na każdym stanowisku roboczym...”. Specjalnie ważną rolę szkolenia załogi podkreśla również zarządzenie nr 35 Dyrektora Naczelnego HIL z dnia 30. III 1961 r. „Personel techniczny dozorów średniego... mistrza... obowiązany jest... przeprowadzać... systematyczny, bieżący instruktaż i szkolenie w zakresie bhp wszystkich podległych pracownikom...”. Szkolenie załogi HIL w dziedzinie bhp określa zarządzenie na czas trzech godzin w miesiącu. Tym mówią zarządzenia — teoria, bo praktyka jeszcze daleko odbiega od zarządzeń.

Często jeszcze szkolenie odbywa się w sposób następujący: (cytuje oświadczenie pracowników Wydziału W-1) „...w dniu 7 czerwca 1965 r. ... zostałem wezwany do kantorki mistrzów przez inż. Zygmunta Kurka, który powiedział mi, że w czasie mego urlopu i choroby odbyło się szkolenie bhp... i polecił mi podpisać książkę szkolenia. Mistrz powiedział, że byli... wypadki... które znam. Mistrz inż. Kurek dał ołówek kole-dze... i polecił mi podpisać książkę... powiedział, że wszystko i wyszliśmy z kantorki. Wszystko to trwało około 5 minut”. — „...w czasie zmiany popołudniowej... zostałem wezwany przez mistrza inż. Z. Kurka do kantorki... wspólnie z kolegą... Szkolenie trwało około 20 minut. Obaj podpisaliśmy... w książce szkolenia. Ja pierwszy, a kolega zaraz po mnie. Było to szkolenie za m-c maj br.” (podpisano za m-c ub. szkolenie, którego nie było).

To tylko ostatnio stwierdzone przykłady „sumiennego szkolenia” załogi. Mistrz Wydziału W-1, inż. Zygmunt Ku-

rek w styczniu br. nie przeszkolił 4 pracowników, w lutym 1, w kwietniu 1, w maju 2, przy czym tym ostatnim polecił podpisać szkolenie w m-cu czerwca za m-c maj, mimo że w maju szkolenia nie było. W zespole, kierowanym przez w/w mistrza, miały miejsce w okresie od lutego do czerwca br. cztery poważne wypadki przy pracy. Przyczyny — to wadliwe metody pracy, brak zabezpieczeń, brak porządku, należytej organizacji pracy. Trzeba zaznaczyć, że dzienniczek naruszeń przepisów bhp wym. mistrz prowadził niesystematycznie i niedostatecznie, a książka szkolenia załogi zawiera liczne wytarcia gumką nazwisk, dat i miejsc powiadomienia szkolenia załogi.

Czy kierownictwo wyciągnęło wnioski w stosunku do mistrza? Oczywiście tak. Mistrz inż. Z. Kurek był dwukrotnie notowany w dzienniku naruszeń przepisów bhp przez swego zwierzchnika a jeden raz ukarany karą pieniężną w wysokości... pozbawienia (aż!) 5 proc. premii za m-c marzec br. (kwota ok. 150 zł).

O tym, że przepisy dot. bhp obowiązują jednakowo tak dozor jak i szeregowych pracowników załogi HIL, mówiliśmy niejednokrotnie na naszych łamach. Dlatego nie od rzeczy będzie przytoczenie jeszcze jednego przykładu. Pracownik Wydziału W-3, tokarz Jan Kwiecień pracował na zmianie nocnej. Zachodziła potrzeba podostreżenia noża tokarskiego. W pomieszczeniu szlifierni narzędzi czynne było tylko oświetlenie ogólne. Oświetlenia miejscowego przy szlifierni brak. Pracownik posiadał okulary ochronne, ale szkła były już nieco porysowane, widoczność osłabiona. Zsunął okulary na czoło, szlifował więc bez okularów, przekroczył przepisy bhp. Rezultat: wpis do dzienniczka naruszeń przepisów bhp, notatka służbowa mistrza. Czy kierownictwo Wydziału W-3 wyciągnęło wnioski w stosunku do robotnika? Oczywiście tak. Tokarz został ukarany... nagana z wpisaniem do akt personalnych i pozbawiony

premię z tytułu Karty Hutnika, której w maju br. mu nie wypłacono (kwota ok. 1500 zł). Uchwała nr 327 Rady Ministrów z 1957 r. i uchwała nr 592 Prezydium Rządu z 1953 r. dotyczące dziedziny bhp stwierdzają: „Winni nieprze-słrzegania przepisów o ochronie pracy ponoszą odpowiedzialność zależnie od rodzaju wykroczenia i zajmowanego stanowiska oraz skutków tych zaniedbań”.

SLAWOMIR STOPA

Górą kobiety!

(Dokończenie ze str. 3)

przepisami, byle szybko. To są zresztą tylko jednostkowe przypadki, bo współpraca jest dobra. Atmosfera w samym zespole jest koleżeńską, równie dobrze ukladają się z mistrzem W-3 Romanem Czają, który zresztą pomagał w zorganizowaniu BPS. Bo trzeba wiedzieć, że na ostatnim Plenum Rady Zakładowej Kombinatu przyznano zespołowi Stefani Zawadzkiej srebrną odznakę BPS.

Właśnie w tych dniach Warsztat Konstrukcji Stalowych przeżywał gorący okres. Nie tylko ze względu na aurę. Wykonuje się tu dach dla Zgniatacza. Robota pilna. A więc i suwnicę ciągną po 12 godzin dziennie, świadomie i solidarnie z całą załogą WKS. A nie jest to łatwa praca. Nad stanowiskiem, gdzie spawane są arkusze blachy ocynowanej — unoszą się opary. W tej sytuacji suwnicowi muszą zmniejszyć się co godzina na suwnicy pracującej na tym odcinku. Szczególnie więc godne podkreślenia jest zobowiązanie BPS Stefani Zawadzkiej, dotyczące przepracowania 4 roboczogodzin bezpłatnie przez każdego członka kolektywu przy dachu dla Zgniatacza. Zobowiązaniem wartości ponad 20 tys. zł kobieca brygada pragnie uczcić tipcowe święto.

Czy jesteś już honorowym krwiodawcą? Twoja krew ofiarowana chorem w szpitalu może uratować życie ludzkie.

Zapraszamy do Bartkowej

Kryśna aura lipca nie odstraszyła zapalnych zwolenników wczasów campingowych od spędzenia urlopu w malowniczo położonym nad Jeziorem Rożnowskim ośrodku wypoczynkowym HIL w Bartkowej. Ośrodek ten usytuowany jest nad niewielką zatoką w sąsiedztwie jedynej na tym jeziorze rosochatej kopy, zwanej popularnie „Małą wyspą”, która swą dzikością i tajemniczością ściągają jak magnes wszystkich turystów odwiedzających wybrzeże jeziora.

O metodzie Bessemera w roku... 1857

Przeglądając stare czasopisma w Bibliotece Jagiellońskiej, natknąłem się na artykuł, który zapewne zainteresuje czytelników „Głosu Nowej Huty”. Redaktor Piotr Krzyński donosił czytelnikom w artykule pt.: „Fabryka żelaza podług metody p. Bessemera” („Gazeta Warszawska” nr 24 z dnia 14 stycznia 1857 r.) o najnowszym wynalazku z zakresu produkcji stali, a mianowicie o produkcji stali metodą Henry Bessemera. Jest on wynalazcą metody otrzymywania stali z surowki wielkopiecowej uzyskiwanej przez przedmuchiwanie ciekłej surowki powietrzem lub parą (w obecnie budowanych piecach konwertorowych surowka przedmuchiwana jest tlenem, który znacznie skrótł czas wytapiania stali). Patent na produkcję stali nową metodą otrzymał Bessemer w 1855 i 1856 roku.

Informacja zamieszczona w „Gazecie Warszawskiej” była więc pierwszym popularnym artykułem zapoznającym społeczeństwo polskie z nowymi zdobyczami z zakresu hutnictwa. W artykule tym na uwagę zasługuje szereg sformułowań i używanych wówczas określeń, a szczególnie pozostawia nazwa naszego zawodu: górnik.

Artykuł przedrukowuje się z zachowaniem oryginalnej pisowni i słownictwa używanego w Polsce w połowie XIX wieku. Opisując nową metodę produkcji stali red. Krzyński donosił: „Sposób ten fabrykacji żelaza i stali zrobił wielkie wrażenie w świecie przemysłowym. Metoda proponowana zasada się na bezpośredniej zamianie żelaza „łanego” na żelazo kute, prawie zupełnie czyste, i stal, unikając pośrednich operacji mechanicznych. Pełnił ten ostryżuje się działaniem strumienia zgaszczonego powietrza na żelazo łane płynne, w piecach stosownej budowy. Chociaż ta prosta metoda liczy wielu stronników i nawet z zapałem przyjęta, obecnie jednak zdawałoby się, że nieureczywistnia, jak się spodziewano, świetnych nadziei eo do zmniejszenia ceny otrzymanego metalu, którego realnej wartości zaprzecza kilku ludzi mających znakomite imię w świecie metalurgicznym.

Wynalazca nowej metody, Bessemer, wobec niechęci w uznaniu nowej metody ze strony przemysłowców i niektórych przedstawicieli nauki — (przypisek LK), robił publicznie podczas kilku miesięcy próby z rudą różnego gatunku. Osoby obecne przy doświadczeniu utrzymywały, iż gdy-

by wpływ był opóźniony o kilka minut, węgiel zostałby wydzielony, a w rezultacie otrzymanoby masę gąbkową żelaza skrzystalizowanego. Wielu inżynierów i właścicieli kuźnic dało zachętę wynalazcy oświadczając, że metal przedstawia się w postaci doskonałego i jednorodnego żelaza; sama jednorodność jest już wielkim przymiotem, nie licząc osz-

czędności zyskiwanych na palnieniu.

W ostatnich latach produkcja stali metodą bessemerowską wzrasta systematycznie. Również i w naszej hucie są w budowie dwa piece konwertorowe o pojemności 100 ton i rocznej produkcji dochodzącej do 1.200 tys. ton. Stalownia Konwertorowa oddana zostanie do eksploatacji w IV kwartale br. i jeszcze w bieżącym roku popytną pierwszą tony wysokiej jakości. W latach następnych uruchomione zostaną w Stalowni Konwertorowej dalsze dwa piece.

Mgr LECH KLEWYŹC

KRONIKA KOMBINATU

Tlen dla wielkich pieców

Budowa w naszej hucie nowoczesnej Stalowni Konwertorowej, zaprojektowanej przez konstruktorów moskiewskiego „Giprometzu”, a wraz z nią jednej z największych w Europie tlenowni, stwarza możliwości wykorzystania tlenu również w procesie wielkopiecowym. Nad intensyfikacją wielkich pieców przy pomocy tlenu w HIL pracują już od szeregu miesięcy naukowcy gliwickiego Instytutu Metalurgii Żelaza wspólnie z naszymi technologami. Polscy hutnicy wykorzystują bogate w tej dziedzinie doświadczenia hutnictwa radzieckiego.

W trakcie budowy znajduje się już specjalna instalacja, doprowadzająca tlen z tlenowni do wielkich pieców. Zastosowanie tlenu przyspiesza znacznie proces wytopu surowki i przynosi wyraźny wzrost wydajności wielkich pieców, sięgający 10 do 15 proc., co oznacza w praktyce dodatkową produkcję dla 4 wielkich pieców o blisko 200 tys. ton surowki rocznie.

Woda gazowana z witaminą C

Należyście rozwiązano w naszej hucie problem zaopatrywania hutników w napoje chłodzące. Jak wykazały przeprowadzone badania, straty wody w organizmie pracowników zatrudnionych na stanowiskach gorących dochodzą do 6 l potu, a w bardzo uciążliwych warunkach do 10 litrów w ciągu 8 godzin pracy.

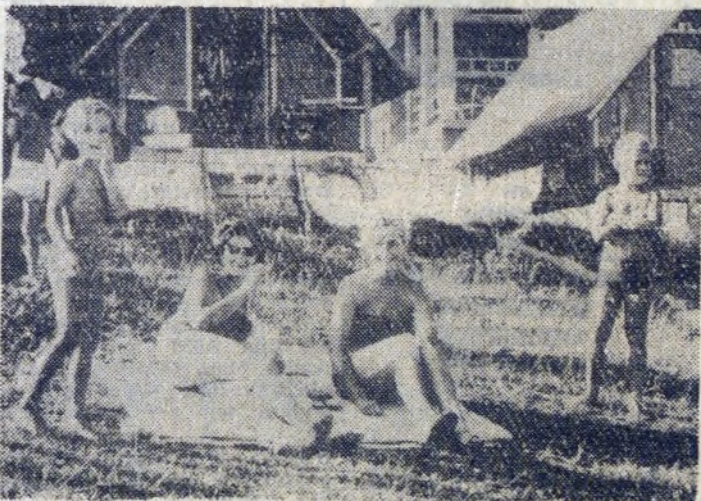
W naszej hucie uzupełnianie zapotrzebowania napoi chłodzących jest dwukierunkowe: częściowo wodą mineralną „Krystynka”, sprowadzaną z PPU Ciechocinek oraz w dużej mierze produkcją własną solonej wody gazowanej.

W wielu zakładach pracy praktykuje się podawanie witaminy C w tabletkach. Nie zdaje to jednak egzaminu, bo z zasady pracownicy niechętnie zżywiają tabletki. Dlatego też z inicjatywy Oddziału Higieny Pracy i OZR HIL opracowano metodę witaminizowania wytwarzanej u nas solonej wody gazowanej, podnosząc tym samym jej wartość profilaktyczną. Po wstępnych doświadczeniach prowadzonych w jednym wydziale, wprowadzono obecnie witaminizowanie całej produkcji wody gazowanej, dodając na 1 litr wody około 0,15 g witaminy C.

Wiek załogi hut

Nasza huta liczy sobie już 15 lat. Coraz więcej pracuje w niej ludzi starszych, bardziej doświadczonych, o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Jak wynika z danych zebranych przez socjologa hut, około 66 proc. załogi stanowią jeszcze pracownicy należący do młodszych grup wieku. Pracownicy, których można zaliczyć do młodzieży (do 25 lat) stanowią 16 proc. załogi. Około 56 proc. jest hutników w wieku od 25 do 35 lat. W grupie wieku od 36 do 50 lat zmniejsza się ilość pracowników, jednak należy do nich prawie 1/3 ogółu zatrudnionych w kombinacie osób. Z danych tych wynika, że wśród naszej załogi występuje dość znaczny rozrzut struktury wieku, lecz przy przewadze młodszych grup pracowników, czego dowodem jest przeciętny wiek pracownika, wynoszący 34 lata.

Kobiety stanowią 13,7 proc. ogółu załogi HIL. Stosunkowo mało pracuje kobiet w Aglomerowni, w Wielkich Piecach, Stalowni i w Wydziałach Płonu Głównego Energetyka, co uzasadniają zresztą trudne i uciążliwe warunki pracy.

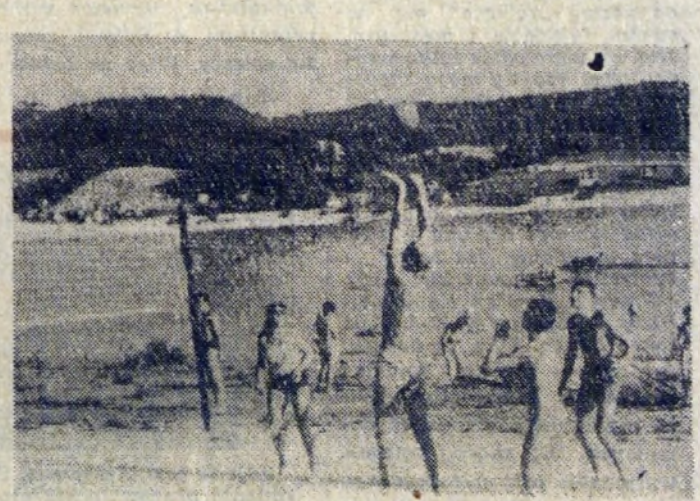


43 kolorowe domki rozsiadły się na niewielkim pagórku, a wyjątkowo łagodne znoche umożliwiło urządzenie całkowicie bezpiecznego, nawet dla dzieci kąpieliska, strzeżonego przez etatowego ratownika.



Dużym urozmaicheniem wczasów są przejażdżki kajakami i rowkami wodnymi po jeziorze.

Fot. B. DZIEKAN



Najlepszą rozgrzewkę po kąpeli stanowi gra w siatkówkę. Wspomniany pejzaż, woda, słońce — wymarzone lato! Gdyby jeszcze taka aura przetrwała do końca lipca i przez sierpień!



SPORT

Tydzień ważnych decyzji

Pilkarze Hutnika pomimo, że posiadają zdecydowanie najlepszy stosunek bramek z wszystkich drużyn walczących o wejście do II ligi, nie mogą wyjść na prowadzenie w tabeli i zgubić rywali. Bałtyk i Górnik minimalnie lecz konsekwentnie wygrywają mecze z meczem, gromiąc punkty i nie chcą oddać prowadzenia.

Sytuacja w II grupie eliminacyjnej w której walczy nasza drużyna jest więc bardzo zagmatwana i trudno obecnie wytypować, która z drużyn odniesie końcowy sukces. Po ubiegłym niedzieli do zdobycia premiowanego miejsca pozostało tylko trzech kandydatów, a mianowicie: Bałtyk, Górnik i Hutnik.

Nadchodzący tydzień będzie niezwykle pracowity dla pilkarzy, gdyż w środę rozegrana zostanie normalna kolejka spotkań. Pilkarze Hutnika czekają dwa niezwykle ciężkie i ważne mecze. Najpierw w niedzielę w Poznaniu z Olimpią i następnie w środę w Nowej Hucie z Górnikiem Świętochłowice.

Spotkania te, jak również niedzielną mecz Górnika z Bałtykiem powinny już częściowo wyjaśnić sytuację. Oby tylko ukształtowała się ona jak najbardziej korzystnie dla naszej drużyny.

Przed 22 Lipca

O Złotą Kielnię

W dniu święta 22 Lipca klub sportowy Wanda organizuje tradycyjny turniej tenisa stołowego o Złotą Kielnię. W imprezie mogą brać udział zawodnicy zrzeszeni w Polskim Związku Tenisa Stołowego. Odbędzie się również turniej o Srebrną Kielnię, w którym mogą startować członkowie ognisk TKKF Budowlanych.

Początek gier w czwartek o godzinie 9.00 w hali Wandy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Wandy a przed zawodami organizatorzy turnieju.

Wyścig kolarski

Jak już informowaliśmy, w czwartek 22 lipca odbędzie się na trasie z Nowej Huty do Słomnik i z powrotem, VI Szosowy Wyścig Kolarski, organizowany przez klub sportowy Hutnik. Start i meta na stadionie Hutnika. Początek wyścigu o godzinie 9.00. Startujący w tym wyścigu zawodnicy Hutnika rywalizować będą o mistrzostwo klubowe.

W program sportowych imprez święta 22 Lipca włączony został również mecz piłkarski o wejście do II ligi Hutnik — Górnik Świętochłowice, o którym pisaliśmy oddzielnie.

WYJAŚNIENIE

W artykule z zebrania Komitetu Zakładowego PZPR w Zgniatacu pt. „Cel: usunięcie słabych punktów” wkraśli się omyłkowo, za którą autorka art. serdecznie przeprasza. Napisałmy mianowicie, że I sekretarzem KZ jest tow. B. Morawski, który w rzeczywistości nadal pełni funkcję sekretarza organizacyjnego, zastępując przebywającego na urlopie chorobowym I sekretarza tow. T. Szewczaka. Tak więc w skład sekretariatu tego KZ wchodzi: I sekretarz tow. T. Szewczak, sekretarz organizacyjny tow. B. Morawski i tow. T. Lewandowski, sekretarz propagandy.

Warto dodać, że ze względu na wzrost organizacji partyjnej Zgniatacz i stojące przed tym wydziałem trudne zadania produkcyjne, egzekutywa KZ została powiększona z 9 do 11 członków.

Korzystna sytuacja dla Hutnika będzie miała miejsce tylko w wypadku wygrania meczu w Poznaniu. Zwycięstwo nad Olimpią wysunęłoby naszą drużynę na faworyta nr 1 — zważywszy, że przyjmować będzie jeszcze na własnym stadionie zarówno Górnik jak i Bałtyk. Tak więc mecz z Olimpią ma ko-

losalne znaczenie. Olimpia straciła już praktycznie szansę na zajęcie pierwszego miejsca, lecz w oczach fachowców uważana jest za dobrego zespołu grającego jednak mało szczęśliwie. Wierzymy jednak, że pilkarze nasi przeciwstawiają jej niezłomną ambicję tak jak w Gdyni i nie sprawią nam zawodu. J. C.

„Wanda” rośnie wszędzie

Rozmowa z prezesem Klubu mgr inż. W. Koniorem

Likwidacja sekcji żużlowej Wandy wywołała spore poruszenie w nowohuckim świecie sportowym. Różnorodnym komentarzom i domysłom nadal nie ma końca. Chcąc zapoznać Czytelników z sytuacją klubu sportowego Wanda po tej bądź co bądź ważnej decyzji, poprosiliśmy o rozmowę prezesa klubu, mgr inż. Wiesława Koniorego.

— W jaki sposób likwidacja sekcji żużla odbije się na pracy i pozycji całego klubu?

— Jedno trzeba stwierdzić przede wszystkim: decyzja o zaniechaniu działalności sekcji żużlowej, choć niewątpliwie niepopularna, była konieczna. Głównie ze względów finansowych. Sekcja żużla była zawsze wyłączone z dotacji finansowych naszych władz sportowych, miała być pod tym względem samowystarczalna. Wobec jednakże stałego spadku frekwencji na zawodach, co było bez wątpienia ściśle związane ze słabymi wynikami naszej drużyny, a tym samym wobec stale malejących wpływów kasowych, nasza sytuacja finansowa pogarszała się z dnia na dzień. Dalsze kurczowe upieranie się przy kontynuowaniu działalności sekcji żużlowej mogłoby poważnie zaszkodzić pozostałym sekcjom, całemu klubowi. Chciałbym szczególnie mocno podkreślić, że likwidacja sekcji żużlowej nie oznacza jakiegos kursu na ograniczanie zakresu działania klubu. Przeciwnie, w wielu sekcjach zamierzamy rozszerzyć pracę poprzez utworzenie nowych zespołów.

— Co robią zawodnicy sekcji żużlowej?

— Najlepsi spośród nich startują w innych klubach — Mirowski w Śląsku Świętochłowice, Chorabik i Tanaś — w Unii Tarnów. Pozostali są — jak dotąd — bez przydziału sportowego. Warto zresztą podkreślić, że poczyniliśmy starania aby sympatycy „czarnego sportu” z Nowej Huty mieli od czasu do czasu okazję oglądania atrakcyjnych zawodów. Śląsk Świętochłowice, który boryka się z podobnymi kłopotami jak do niedawna my, doszedł do wniosku, że jeśli będzie co drugi mecz o mistrzostwo I ligi, w którym występuje w roli gospodarza, organizował na naszym torze, to i u siebie będzie miał lepszą frekwencję i u nas może „zrobić kasę”. Pierwsze doświadczenia — Śląsk organizował u nas do tej pory dwa mecze, oba zresztą dość nieoczekiwanie wygrał — potwierdziły te przypuszczenia i będą one nadal kontynuowane. W jesieni odbędzie się u nas mecz międzypaństwowy a w zimie, aby tor był w pełni wykorzystany, planujemy urządzać na nim ślizgawkę.

— Co się dzieje w pozostałych sekcjach?

— Można powiedzieć, że dobrze się dzieje. Największy sukces odnieśli pilkarze. Po kilku latach „kwarantanny” w klasie B, wywalczyli awans do klasy A. Co to oznacza wiedza świetnie ci. któ-

rzy znają dobrze różnicę dzielącą obie te grupy rozgrywkowe w poziomie a przede wszystkim w stylu gry. W klasie B przeważają zespoły wiejskie, nie dysponujące fachowymi trenerami, które brak w wyszkoleniu nadrabiają ostrością gry. „Temperatura” na widowni na meczach wyjazdowych jest z reguły bardzo wysoka. Nasza drużyna wykazała dobrą formę szczególnie w końcówce fazy rozgrywek, gromiąc najsilniejszych rywali w wysokim stosunku. Mamy nadzieję, że ten „ropeć” utrzyma się również w mistrzostwach klasy A, które rozpoczynają się 15 sierpnia. Nasze ambicje nie kończą się bowiem na klasie A. Chcielibyśmy odzyskać miejsce wśród zespołów III-ligi, w której niegdyś Wanda odgrywała niepoślednią rolę. Szkoleniem w sekcji piłki nożnej kierują dwaj trenerzy, dawni zawodnicy Wandy Król i Pomorski. Zdecydowana większość zawodników to nasi wychowankowie. O wartości pracy szkoleniowej dobrze świadczy fakt, że nasi najmłodsi pilkarze — trampkarze, należą do ścisłej czołówki Krakowa. Gorzej jest z juniorami. Młodzi chłopcy osiągając wiek juniora często odchodzą do innych klubów, skuszeni takimi czy innymi obietnicami albo znajdując sobie inne zainteresowania, nie ze sportem nie mające wspólnego.

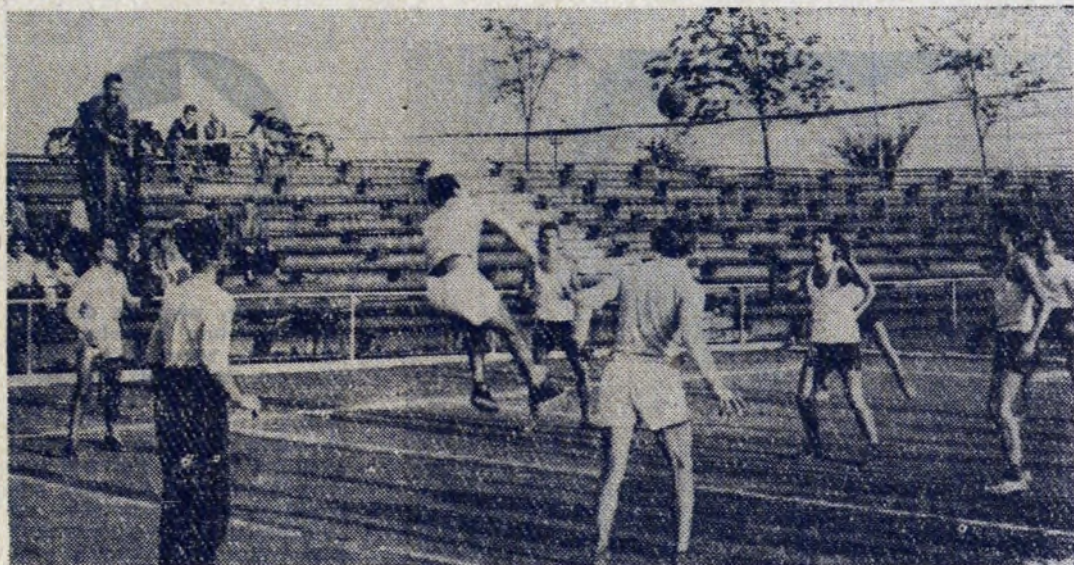
Powodem do dumy mogą być rezultaty pracy sekcji dżudo. Dowodem uznania dla tej sekcji może być powierzenie nam organizacji drużynowych mistrzostw Polski juniorów, które odbędą się w naszej hali w grudniu br. Na podkreślenie zasługuje również obopólnie korzystna współpraca sekcji dżudo z krakowskim klubem szkolnym, MKS MDK. To jest świetny przykład właściwych stosunków między klubem szkolnym i związkowym i w ogóle między dwoma organizacjami sportowymi. Przykład, niestety, raczej odosobniony.

Duży nacisk kładziemy na rozwój sekcji gimnastycznej. Mamy już niezłe wyniki w grupie dziewcząt, z których większość uzyskała już klasę młodzieżową i ćwiczy program przewidziany dla klasy III. Tworzymy grupę chłopców. Chcemy aby sekcja gimnastyczna dawała swym członkom szeroką podbudowę ogólnorozwojową, część z nich będzie mogła zasilać inne sekcje a najbardziej uzdolnieni będą dalej specjalizować się w tej dyscyplinie sportu.

Rozszerza również swą pracę sekcja piłki ręcznej. Obok drużyny seniorów i juniorów, utworzyliśmy drużynę dziewcząt, która ma już niezłe wyniki w spotkaniach towarzyskich a od jesieni rozpocznie rozgrywki w klasie A.

Miniony sezon przyniósł sukces naszej drużynie siatkówki, która zakwalifikowała się do ligi okręgowej. Tak więc po awansie Hutnika, Nowa Huta będzie nadal reprezentowana w lidze okręgowej siatkówki, właśnie przez drużynę Wandy.

Rozmawiał: W. BIEROŃ



Gdy tylko nie pada, siatkarze pilnie trenują na boiskach.

Fot. J. BROZEK

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Święto Lipcowe na Zarabiu

Od kilku tygodni krakowski ZMS prowadzi bardzo ciekawą akcję — organizację niedzielnych imprez na Zarabiu. Polegają one na tym, że poszczególne zarządy dzielnicowe i powiatowe przygotowują na każdą niedzielę program imprez artystycznych i rozrywkowych. Dla ZMS kombinatu i Nowej Huty zamiast niedzieli — przypada święto 22 Lipca. Gdy piszemy te słowa, prace przygotowawcze są w pełnym toku. Głównym organizatorem pod względem programowym czwartkowego wyjazdu na Zarabie jest Ognisko Młodych. Program obfituje w szereg atrakcji. Rozpoczyna go przemarsz i koncert orkiestry dętej Huty im. Lenina. Następnie odbędzie się pokaz sportowy MHD i cykl imprez sportowych na tamtejszym

stadionie. W godzinach popołudniowych natomiast planowany jest występ kabaretny z programem pod tytułem „Twist to zdrowie”. Kon-

W ZMO

Partyjna ocena pomocą w pracy

Tym razem przedmiotem oceny partyjnej była organizacja młodzieżowa Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Oceny dokonywała egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR. Informację o pracy ZMS-owskiej w ZMO przedstawił przewodniczący Zarządu Zakładowego — J. Korbas. Dokonał on szczegółowej analizy pracy wszystkich kół, charakteryzując ich działalność w ostatnim okresie.

Mowa więc była w tym referacie o szkoleniu organizacyjnym, które przebiega prawidłowo i zgodnie z programem. O rozwoju sportu i turystyki, a także organizacji wycieczek. Na szczególną uwagę zasługuje rozwój wspólzawodnictwa pracy. Istnieje tu 8 brygad, z tego 5 posiada już tytuł BPS, a 3 ubiega się o niego. Istnieją oczywiście dalsze możliwości tworzenia brygad, które z pewnością zostaną wykorzystane. Dwa słowa o pracy wewnątrz organizacyjnej. Cóż warto podkreślić właściwy podział zadań między poszczególnymi kolumnami. Pozwala to na równomierne obciążenie obowiązkami, wzajemną kontrolę i pełną realizację postawionych przed sobą zadań.

A jak wypadła ocena eg-

cert akademickiego chóru z Kazania (ZSRR), występ zespołu gitarowego ZDK „Ryszardy” oraz przegląd filmów amatorskiego Klubu Filmowego Domu Kultury i zabawa ludowa.

Poza tym białe będą w tym dniu wystawy prac ognisk plastycznych ZDK.

Jak widać program jest rzeczywiście bogaty i jeżeli dopisze pogoda sprzyjać będzie przyjemnemu wypoczynkowi na łonie natury. ZMS wspólnie z PTK ma zamiar „wywieźć” z huty 10 autobusów z amatorami świątecznego wypoczynku.

zекutywy? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do uczestniczącego w posiedzeniu członka Zarządu Fabrycznego ZMS J. Dudzika.

— Według moich obserwacji ocena KZ wypadła bardzo pozytywnie. Podkreślano dobrą organizację pracy i widoczne jej rezultaty. Niemniej jednak zwrócono uwagę na następujące sprawy.

Pierwsza — to potrzeba większego zaangażowania w działalność ZMS-owskiej młodzieży członków partii, którzy należą też do ZMS. Druga sprawa to: roztoczenie szczególnej opieki nad nowymi pracownikami zakładu i właściwe ustawianie ich na stanowiskach pracy. Wreszcie trzecia sprawa dotyczy Brygad Pracy Socjalistycznej, które już dawno zdobyły ten tytuł. Zachodzi tu potrzeba ożywienia Komisji Współzawodnictwa i pobudzenia brygad do jeszcze lepszej pracy.

Oczywiście są to postulaty, które wzięte zostaną pod uwagę w pracy bieżącej i staną się wytycznym kierunkiem działania ZMS w najbliższym czasie. Taka ocena i dyskusja na pewno pomocną jest we właściwym programowaniu pracy organizacji młodzieżowej.

Wstępne — Wydział Rur — przyniosły walkower drużynom wymienionym na pierwszym miejscu. Na marginesie: organizatorzy uważają, że tylko ważne względy produkcyjne mogą być podstawą przełożenia meczu na inny termin.

Do karygodnych incydentów doszło na meczu Aglomerownia — Wielkie Piece. Skandalicznie zachowywali się zawodnicy Aglomerowni. Sędzia zmuszony był ukarać niektórych z nich. Drużyna Aglomerowni „obrażona” na arbitra, zeszła z boiska, przed zakończeniem meczu.

Komisja sportowa Komitetu Organizacyjnego podjęła następujące decyzje: 1. przyznano walkower drużynie Wielkich Pieców, 2. Zespół Aglomerowni ukarano nagana z ostrzeżeniem, że w razie powtórzenia się podobnych wykroczeń — Aglomerownia zostanie wycofana z rozgrywek, 3. Zawodnik Aglomerowni Jerzy Cwierniak za niesportowe zachowanie się i obrażę sędziego został zdyskwalifikowany z rozciąganiem kary na wszystkie dyscypliny Spartakiady.

XII SPARTAKIADA HIL

PIŁKA NOŻNA RUSZYŁA

Mamy już za sobą dwie kolejki rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Już dziś można powiedzieć, że stworzenie lig było szczęśliwym pomysłem. Zespoły, zgrupowane w pierwszej lidze, reprezentują — z małymi wyjątkami — dobry poziom a ich spotkania stanowią niezłe widowisko.

Na inaugurację rozgrywek I ligi zobaczyliśmy bardzo ciekawy mecz, w którym Zakład Koksochemiczny pokonał Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobył Witold Wąsikowski (jedną z karnego), dla pokonanych Roman Zakula. Gra wyrównana, wynik remisowy byłby lepszym odbiciem tego co się działo na boisku.

Odwetnie — HPR 4:1 (1:1) bramki strzelili: Mieczysław Koźlak 2, Edward Mirocha i Józef Habyło po jednej; dla HPR honorowego gola zdobył Krzysztof Wiltoś. Pokonani zdradzają jeszcze zaległości treningowe

Główny Energetyk — Zakład Materiałów Ogniotrwałych 7:0. Obfitym łupem bramkowym podzielił się: Henryk Sator i Jan Oczkowski po 2, Kazimierz Wawrzonek, Józef Staszczak i Tadeusz Krasoń. Słaba postawa formacji obronnych ZMO. Drużyna energetyków — pretendent do czołowej lokaty — umiała wykorzystać wszystkie słabe strony przeciwnika.

Transport Kolejowy — Walecownia Zimna 0:0. Mecz toczył się przy nieznacznej przewadze kolejarzy, którzy dysponują kilkoma bardzo szybkimi zawodnikami. W sumie był to bardzo udany mecz.

PIĘTNUJEMY WARCHOLSTWO

Skandalicznie wystartowały do rozgrywek zespoły II ligi, rozgrywane swe spotkania na boisku w Czyżynach. Dwa pierwsze mecze — Walecownia Drobna — Dyrekcja Techniczna i Walecownia



W letnie, pogodne dni w Ambulatorium nowohuckiego Pogotowia przeważają mali pacjenci. Przychodzą pokrwawieni, z ciętymi ranami najczęściej nóg. Przecinają je na odlamkach szkła, rozrzuconych na terenie Zalewu, basenu i Skarpy. Szklane odlamki — to pozostałość po „kulturalnym wypoczynku” dorosłych, spędzających czas przy butelce rodzimego sika-cza za 14 zł, lub pół metra czystej.

Przydałaby się interwencja funkcjonariuszy MO. Bo co będzie jak nadejdzie prawdziwe, skwarne lato? Pobity zostanie wtedy niechybnie swoisty rekord, jaki zanotowano w Ambulatorium w nocy z soboty na niedzielę, po imieninach Władysława. Przyjęto wówczas 103 pacjentów.

Na zdjęciu — małego Wojtka bada dr ZDZISŁAW WIERCIAK.

Fot. J. Brożek

Z notatnika FELIETONISTY

Rodzinki w kombinacie!

Szanowny Panie Szeffe!
Milo mi donieść, że pracownicy jednego z rejonów naszego kombinatu wpadli na sympatyczny pomysł, którego rozpowszechnienie przyniesie może różnorodne korzyści natury ekonomicznej, kulturalnej i gastronomicznej. Pracownicy ci, z zawodu inżynierowie inwestycji, prawdopodobnie pod wpływem psychicznego załamania wywołanego ciągłym oczekiwaniem na pobory o odpowiednim ciężarze gatunkowym, rozpoczęli w godzinach pracy przy wykorzystaniu nadwyżek lokalowych, intensywną hodowlę sadzonek pomidorów oraz rodzynek. Jak

wiadomo, sadzonki takie przeniesione we właściwym czasie na żyzną glebę kombinatu, obficie nawożoną pyłami przemysłowymi, powinny bujnie rozwinąć się i przynieść niemały profit.

Warto ten pomysł rozpowszechnić. Stalownicy zajęci na 4 zmiany hodowlą ogórków, ze specjalizacją w zakresie korniszonów, walcownicy sadzący dynie oraz kalarepe, koksownicy pietruszkę, garowi — marchew, pracownicy dykcji — rośliny wysokopnące — co za perspektyw! Nawet nasz Ośrodek Informacji znalazłby zajęcie — w przesadzaniu, a Dział Kontroli Kombinatu — w usuwaniu chwastów. Można tylko żywić obawy, że w pewnym momencie OZR odebrałby działki, chcąc w ten sposób bez wysiłku poprawić bilans witamin.

I pomyśleć, że cała sprawa nie przedostała by się nigdy do wiadomości publicznej,

gdyby nie Olimpiada Kulturalna, w ramach której pewna komisja punktująca estetykę miejsca pracy natknęła się na pokoje malowniczo zastawione skrzynkami sadzonek.

Ala jest jeszcze jedna sprawa nie dająca mojemu sumieniu felietonisty spokoju.

Czy doczekam się dnia, w którym wszyscy pracownicy przyjdą do pracy ogoleni i być może ubrani nie w najgorsze ciuchy, ale w jakieś gustowne wdzianka, kurtki, zgrabne teksasy, modne i nie nagannie odprasowane koszule... Ba, ale żeby ten stan osiągnąć, to trzeba by mniej wysilać się na dywany, telewizory i samochody i zwrócić z niezrozumiałą tradycją „donaśniania” w pracy najgorzej garderoby. Kto wie, czy w ramach następnej Olimpiady, nie zobaczymy w licznych na terenie kombinatu biurach odkrywczych napisów w

rodzaju: „Jak cię widzą, tak cię piszą”.

Atrakcję — z zakresu działalności zawodowej — przygotowują inwestycje. Skrupulatnie opracowywane tak zwane karty „Km” mają udowodnić, że koszt urządzeń podawany w kosztorysach niezgodny jest z kosztem zakupu tych urządzeń. Przypomina to trochę podstawianie miednicy pod dziurę w dachu, zamiast załatania dziury, ale co można zdziałać, w warunkach, gdy pozycje kosztorysów roją się od „cen szacunkowych, do rozliczenia wg rachunku wykonawcy”? Co można zdziałać, gdy w biurach projektów na kieszonkowe płatnych etatach kosztorysantów „działają” przewidziane przyuczeni pracownicy?

A może by tak, Panie Szeffe, zatrudnić w biurach projektów ekonomistów z prawdziwego zdarzenia, a pracowników kombinatu przydzielić ogródki działkowe?

JERZY OLCZYK

Dokuczliwa zapobiegliwość

W Nowej Hucie nie brak ludzi „zapobiegliwych”. Kiedyś hodowali oni w pomieszczeniach piwnicznych, pralniach, a nawet w łazienkach i balkonach kury, kozy i tzw. trzodek chlewną. Dziś hodowle te uległy — wskutek drakońskich posunięć DRN likwidacji i tylko czasem z nowohuckiego balkonu czy piwnicy gładzą „kurnik”. Tempora mutantur — czasy się zmieniają, ale „zapobiegliwi” istnieją nadal. Zmienili nieco profesję i z hodowców przekształcili się w rzemieślników różnych branż. A że rzemieślnik musi dysponować warsztatem pracy, więc pralnie, suszarnie i piwnice zamieniono na warsztaty. Legalnie i nielegalnie.

Jeden z takich warsztatów istnieje od r. 1952 w bloku nr 9 przy Osiedlu Ogrodowym. Jego zapobiegliwy właściciel rozebrał ścianki działowe w piwnicy, zamurował drzwi i z dwóch piwnic zrobił... jeden warsztat stolarski. Widno — bo „zapobiegliwy” zainstalował oświetlenie, ciepło bo centralne grzeje i spokojnie, bo DRN nic o „zapobiegliwym” nie wie. Wiedzą za to sąsiedzi. Wiedzą bo słyszą i czują. Stolarnia przyjmuje do odnowienia meble. Specjal-

ność kredensy kuchenne. Przepustowość przedsiębiorstwa duża, a godziny pracy, od 16 do późnej nocy.

Technologia w zasadzie nie skomplikowana. Gdy już przewieziony mebel znajdzie się w warsztacie (przy wnoszeniu nieco tzw. wstępnego hałasu), następuje przygotowanie w postaci wstępnego remontu. Uderzenia młotka powodują tylko hałas, ale operacja następna czyli klejenie, daje się już bardziej we znaki. Zapach grzanego kleju dociera do mieszkań nie tylko parteru, ale i pierwszego piętra. Operacja kolejna to zdzieranie względnie opalanie starej farby i nowa fala zapachów. Dalej następuje pokostowanie, malowanie farbą olejną, czy lakierem względnie pokrywaniem politurą.

W blokach nowohuckich akustyka jest niemal doskonała. Ponadto szczeliny, szpary obok wiodących z piwnicy przewodów c.o., wody, gazu itd. powodują szybkie przenikanie do mieszkań całej mieszaniny zapachów w nocy.

nie przypominających „Miraculum” (kosmetyki). Rezultat, to bóle głowy u dorosłych, a u dzieci nierzadko nawet torsje.

Dotychczasowe interwencje w administracji, nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Wprawdzie godziny pracy warsztatu kończą się dziś o 22-ej (ściszenie głośników i uderzeń młotka w stolarni), ale fale zapachów napływają do mieszkań przez szczeliny, szpary i otwarte w porze letniej okna, nadal zatruwając życie sąsiadom „zapobiegliwego”.

Ponieważ mieszkańcy bloku żywią nadzieję, że interwencja naszej gazety pomoże, proszą o podanie w prasie do wiadomości DRN nazwiska przedsiębiorcy i adresu. Warsztat mieści się w piwnicy bloku 9 — Os. Ogrodowe. Właściciel: Wacław Korepta.

St. St.

P.S. Kurs na otwieranie coraz to nowych punktów usługowych i wykonywanie drobnych napraw, jest jak najbardziej potrzebny. Baza jednak w tym, by i lokalizacja była przemysłowa, by nie zajmowano na ten cel w „dziki” sposób pomieszczeń służących do zupełnie innych celów.

6,5 mln złotych — wartość czynów społecznych

Ostatnio Zespół Koordynacji Czynów Społecznych przy Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN, dokonał podsumowania akcji czynów społecznych na terenie dzielnicy, za okres I półrocza bież. roku. Stwierdzono, iż akcja ta nabiera coraz większych rozmiarów. Stały wzrost robót, wykonywanych w czynie społecznym osiągnięto dzięki szerokiej mobilizacji mieszkańców, włączenia do akcji w jeszcze większym zakresie zakładów pracy i przedsiębiorstw, dobrej organizacji pracy. Poważną rolę spełnia tu sam Zespół, który koordynuje roboty oraz nadzoruje wykonawstwo czynów społecznych.

W I półroczu br. wartość wykonanych prac społecznych wyniosła ponad 6,412 tys. zł, podczas, gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego — ponad 5,761 tys. zł.

W bież. roku wykonano szereg prac o charakterze po-

rządkowym, przy renowacji zieleni, ogradzaniu trawników, sadzeniu drzew i krzewów, budowie i remontach dróg i chodników. Nie zrealizowano planowanych zadań w zakresie budowy dróg w osiedlach wiejskich, głównie z uwagi na duże trudności w transporcie materiałów. Zagadnienie to zostanie rozwiązane w II półroczu br. W nowohuckich gromadach wybudowano szereg rowów i przepustów, niestety, ze względu na trudności finansowe nie będzie można doprowadzić wody pitnej do osiedli wiejskich, chyba, że Wydział otrzyma dodatkowe kwoty na wykonanie tych robót.

Szereg prac, w ramach czynów społecznych wykonano również w osiedlach miejskich. Z większych inwestycji ukończono oświetlenie ul. Wojewódzkiej, obecnie przystępuje się do rozpoczęcia budowy drugiego basenu kąpielowego na Zalewie.

bg

Pozdrowienia z nad Popradu



W upalne dni pod opieką wychowawczyń dzieciarnia baraszkuje w krystalicznie czystych nurtach Popradu.

chowawczyńom nie brak jej wykształcenia i doświadczenia pedagogicznego.

Najbardziej entuzjastyczne są listy ANDRZEJA KOWACZA. Już sześć razy spędził wakacje na kolonii, ale nigdzie nie było tak „fajnie”, jak tutaj. Zachwycony jest Piwniczną, otaczającymi ją zewsząd pięknymi górami, oczarowany bystrzym, przejrzystym nurtem Popradu. JANUSZOWI I ZYG-MUNTOWI GRZESIUŁOM również podoba się tutaj, ale niepokoją się o matkę, którą zostawili chorą wyjeżdżając na kolonię. Jak daje sobie radę bez nich? Czy już wróciła do zdrowia? — oto nekające ich myśli i powtarzane w listach pytania.

BOGUŚ KANTOR także napisał pozdrowienia dla tatusia, który pracuje na Wielkich Piecach. Szkoda, że i on nie może rozkoszować się pięknem beskidzkiego krajobrazu.

Życie na kolonii jest niezwykle urozmaicone. Chociaż trzeba się ściśle trzymać regulaminu i porządku dziennego, to rozrywki i atrakcji jest tu co niemiara. Pogoda lipcowa jest co prawda kapryśna, ale nie wpływa bynajmniej deprymująco na naszych kolonistów. Gier coraz więcej do zabawy jest tutaj pod dostatkiem. W chłodne, deszczowe dni gry ruchowe oraz mecze siatkówki rozgrywane są w wielkiej sali gimnastycznej. Wielbiciele X muzy skupiają się w świetlicy

przy telewizorze. Przestronne halle ze szklanymi ścianami doskonale nadają się do rozgrywania gier i zabaw. Wszystkie grupy — Janosiki, Jastrzębie, Leśni Ludzie, Amazonki, a jest ich w sumie 11 — prześcigają się nawzajem w utrzymaniu idealnej czystości i porządku we wszystkich pomieszczeniach, a zwłaszcza w swoich sypialniach. Wszyscy chłopcy są porządnie umyć i uczesani. Ubrania czyste i starannie, co nie zawsze zdarzało im się w domu w ciągu roku szkolnego. Ale tu, to co innego. Ambicją każdego z nich jest uzyskanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie o czystość i higienę sali i osobistą. Chłopcy walczą również o palmę pierwszeństwa w szeregu innych konkursach: rysunkowym, śpiewaczym itp. Największą emocję stanowią jednak zawody sportowe. Cała kolonia przygotowuje się z napięciem do najważniejszych rozgrywek międzykolonijnych z sąsiednią kolonią, z którą już od początku turnusu nawiązano serdeczną współpracę.

Personel kuchenny, podobnie jak i pedagogiczny, ma pełne ręce roboty, bo przecież dopodzenie przeszło 230 młodym żołądom, których trawienie wymaga ustawicznie ciągły ruch na świeżym powietrzu, jest doprawdy nie lada sztuką. Jednak ten trudny egzamin zdano tu na piątkę z plusem. Posiłki odbywają się cztery razy dziennie, są smaczne, obfite i urozmaicone. Nikt na nic nie narzeka. Wszyscy są zadowoleni, a co

najważniejsze opiekunka zdrowia dr M. MILKOWSKA nie miała dotychczas najmniejszego kłopotu ze swymi podopiecznymi.



Kolorowe pawilony kolonii HiL w Piwnicznej.

Wielu troski przejawiają o dzieci organizatorzy kolonii letnich: kierownik działu socjalnego CZESŁAW GACZOREK oraz przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu JAN STEFANIK i sekretarz tej rady ANTONI DAŁKOWSKI, którzy osobiście odwiedzają kolonistów i w miarę możliwości zaspokajają ich potrzeby.

Gdy słońce mocniej przypiecze, starsi chłopcy pójdą pod kuratelę TADEUSZA FRANKIEWICZA aby korzystając z jego fachowych wskazówek uprawiać się w arka sztuki pływakowej. Wszyscy cieszą się najwięcej na zaplanowane wycieczki do Krynicy, Starego Sącza i Żegiestowa. Na razie w chwilach poprawy pogody odbywają krótsze wyprawy na okoliczne szczyty i do lasu na jagody.

Pierwszy turnus kolonii w Piwnicznej prowadzony przez kierownika mgr ZBIGNIEWA KARPA oraz kierownika pedagogicznego HALINĘ CWANEK należy uznać za udany, zarówno pod względem dobrej opieki pedagogicznej jak również materialno-organizacyjnej.

Wszyscy chłopcy i dziewczynki, a szczególnie ci, którzy nie czują pociągu do pióra pragną za naszym pośrednictwem przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia swoim rodzicom. Najbardziej dopominali się o to: STACH BARAN, JANEK SALWA i JUREK ORZEŁ.

Tekst i zdjęcia:

B. DZIEKAN



Poranne i wieczorne apele umila kolonistom swa pobudka 6-osobowa orkiestra dęta.



Wczasowicze odetchnęli. Skończyła się nareście jesienna pogoda, przyszło lato. A byli już tacy, którzy odpisali tegoroczny urlop na poczet pasywów i zrezygnowani myśleli o powrocie w domowe pielesze. Tymczasem po okresie chłódów przyszła fala upałów. Coż to za dobra wróżka sprowadziła tę zmianę?

Jak zwykle w takich wypadkach, przyczyn musimy szukać w sytuacji atmosferycznej. Dotychczasowe nieudane lato było wynikiem dłuższego panowania układów niższych, mających swe tory z zachodu na wschód nad południową Skandynawię, Bałtykiem bądź obszarem Polski. W związku z tym wdzierało się nad Europę środkową chłodne powietrze polarno-morskie. Przed kilkoma dniami nad Europą środkową rozbudował się wał wysokiego ciśnienia. Z tą chwilą zmieniła się cyrkulacja powietrza. Dostaliśmy spływ południowo-zachodni i południowy.

Czy fala upałów długo się utrzyma? Tu zdania synoptyków są podzielone. Jedni twierdzą, że po trzech dniach upalnych przyjdzie znaczne ochłodzenie (w wyniku frontu chłodnego i występujących na nim burz), inni utrzymują, że wprawdzie pogoda nie będzie taka czysta, niemniej powrotu poprzednich chłódów nie trzeba się obawiać. Jesteśmy skłonni przyłączyć się do opinii optymistów.

PROMYK

Można wypożyczyć telewizor

Z pełną aprobatą przyjęli mieszkańcy Nowej Huty wiadomość o zorganizowaniu w nowohuckim ZURiH w os. Słonecznym wypożyczalni telewizorów. Placówka ta wypożycza aparaty telewizyjne na okres od 1 miesiąca do pół roku. Ceny — zależne od marki aparatu — kształtują się od 230 do 300 zł miesięcznie.

W czerwcu br. wypożyczono około 30 telewizorów, w b.m. akcja ta rozwija się coraz lepiej. Dużym udogodnieniem dla klientów jest możliwość zakupu eksploatacyjnego telewizora na dogodnych warunkach ratalnych.

Projekt wypożyczalni telewizorów powstał w Poznaniu. Obecnie — po Nowej Hucie — myśli się o zorganizowaniu tego rodzaju usług w innych dzielnicach Krakowa.

bg

Rozstrzygnięcie konkursu na wspomnienie działacza społecznego

W ostatnich dniach dokonano analizy prac, złożonych w konkursie na wspomnienie działacza społecznego Nowej Huty pn. „Nasze 15-lecie”. Przypominamy, iż konkurs ten został ogłoszony w ub. roku przez Wydział Kultury Prezydium DRN. Dom Kultury Huty im. Lenina oraz Zarząd Dzielnicowy i Fabryczny ZMS. Miał on na celu utrwalenie przeżyć i wspomnień działaczy społecznych, partyjnych, związkowych, młodzieżowych, gospodarczych, i kulturalno-oświatowych.

Jury konkursu, w składzie red. Irena Kozielska, Jerzy Broszkiewicz i mgr Władysław

Sadowski postanowiło nie przyznawać nagród, ponieważ prace nie odpowiadały wszystkim warunkom konkursu. Ustalono natomiast wyróżnienia pieniężne dla autorów najlepszych prac, pozostali otrzymają nagrody książkowe.

I wyróżnienie przyznano za pracę godło „X-50”, dwa równorzędne II stopnia otrzymali red. Jacek Żukowski (godło „Ewa”) i Kazimierz Szpejda (godło „Pszczola”).

Ogólnie jury stwierdziło, iż poziom prac nie był zbyt wysoki, a zasięg konkursu nie objął szerszych kręgów społeczeństwa. Sądzą, iż w przyszłości tego rodzaju konkursy cieszyć się będą większym zainteresowaniem mieszkańców Nowej Huty i pracowników kombinatu. Z pewnością przeżył wielu osób są bardzo ciekawe i warte odnotowania.

bg

Dlaczego?

„wbrew potrzebom nieotwierane są żadne sklepy w niedzielę, prócz tych z nabiałem”. Bardzo rozsądne było kiedyś zarządzenie, aby przynajmniej „Delikatęsy” czynne były w niedzielę w godzinach przedpołudniowych. Niestety, ktoś uznał, że to „zbytek” i podpisał nowe zarządzenie. Sprawa to wiele trudności tym, którzy np. przyjmują nieoczekiwanych gości, a także innym mieszkańcom, nie zawsze mogącym zaopatrzyć się we wszystko w sobotę.

Sprawa jest o tyle niezrozumiała, że w innych miastach „Delikatęsy” czynne są w niedzielę, ku zadowoleniu klientów. O coż więc chodzi? O przemczenie personelu? Owszem, bierzemy to pod uwagę, ale sprzedawcy nie mogliby przecież pełnić ich funkcji godzinne dyżury co drugi tydzień na zmianę. A może by przynajmniej otwierać jakiś kiosk spożywczy? Piszemy to w imieniu mieszkańców Nowej Huty i pod rozwagę Wydziału Handlu Prezydium DRN.

*

... w Nowej Hucie istnieją aż... dwa saturatory do napełniania syfonów wodą sodową. Jeden w sklepie cukierniczym „Markiza” a drugi w ciastkarni „Bambo”. W dni upalne tworzą się tasiełcowe

Dziecięcy urząd pocztowy — to dobry pomysł

W tych dniach odbyła się przyjemna uroczystość na kolonii dzieci pracowników służby łączności, mieszczącej się w szkole nr 92 w os. Spółdzielczym. Wzięli w niej udział m. in. dyrektor Okręgu Krakowskiego mgr Kazimierz Zmuda, przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Łączności — Stefan Łabędzki oraz przedstawiciele służby łączności i kierownictwo kolonii.

Po uroczystym apelu nastąpiło otwarcie urzędu pocztowego na kolonii, w którym pracuje 4 małych kolonistów: naczelnik, telefonistka i

dwa doręczycieli. „Pracownicy” urzędu, w ubraniach służbowych, zameldowali się dyr. Zmudzie, który złożył im serdeczne gratulacje.



Oto prawdziwy urząd pocztowy, tyle tylko, że jego pracownicy mają zaledwie po kilka lub kilkanaście lat...

W urzędzie dzieci mogą zakupić listy, pocztówki, znaczki, mieć się tu skrzynka pocztowa, do której uczestnicy kolonii wrzucają listy do swych rodzin. Zadaniem doręczycieli jest dostarczanie dzieciom do pokoi listów i przesyłek, codziennie przychodzi ich około 60. W urzędzie pocztowym znajduje się również centrala telefoniczna, a we wszystkich pokojach kolonistów — telefony.

Kolonia Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji Okręgu Krakowskiego liczy 118 dzieci, z województwa krakowskiego i rzeszowskiego. Jak informuje nas kierownik kolonii Stanisław Michalski, dzieci przebywają tu od 26 czerwca. Zorganizowano kilka sekcji, m. in. kulturalno-oświatową, sportową, świetlicową. Kolonistów mają do dyspozycji sale gimnastyczne, świetlice (z radiem i telewizorem). Kolonistów — telefony.

i Nowej Hucie po raz pierwszy, z dużym zainteresowaniem zwiędzając zabytki Krakowa, Nową Hute, biorą udział w wycieczkach do Wieliczki i Tynca. Wiadomości o Nowej Hucie wykorzystano na ciekawej zgadują-zgaduli na temat historii Nowej Huty, jej mieszkańców, nowohuckich osiedli, otoczenia dzielnic itp.

Dzieci, poza rozrywką i zwiedzaniem przystąpiły do akcji czynów społecznych. Dbają o utrzymanie w czystości otoczenia budynku szkolnego.

Na zakończenie miłej imprezy kolonistów odśpiewali kilka piosenek dla zebranych gości. Warto podkreślić, iż tego rodzaju urząd pocztowy, obsługiwany przez uczestników kolonii zorganizowano po raz pierwszy. Inicjatywa warta naśladowania i na innych koloniach.

bg

kolejki, spragnieni ludzie czekają prawie godzinę, aby nabyć upragnioną wodę. Personel ma istne urwanie głowy, klienci się denerwują, a wszystko to można przecież zmienić, instalując jeszcze kilka saturatorów w różnych punktach dzielnicy.

*

„plac zabaw w osiedlu Centrum A został wreszcie odtwarty, o czym pisaliśmy już w „Głosie”. Jest jednak jedno „ale”. Otóż w niedzielę o gródek zamknięty jest na przysiółkowe cztery spusty. Dzieci waleśają się po chodnikach i jezdniach, a przecież chodziło właśnie o to, żeby zapobiec niezorganizowanym i niewłaściwym zabawom. Weźmy ponadto pod uwagę i to, że wielu rodziców pracuje również w dni świąteczne — w ruchu ciągłym i nie ma wiele czasu dla swych pociec. Nie wszystkie mogą w niedzielę wyjechać za miasto...

W Szkole Rodzenia

...prowadzonej przez dr Jadwigę Beaupre w Nowej Hucie na osiedlu Wilowym 19, tel. 419-57, w każdy wtorek i czwartek odbywają się lekcje przygotowania do porodu. W cyklu wykładów mówi się o higienie i estetyce ciąży, o jej rozwoju, o przebiegu porodu i o zachowaniu się w czasie porodu, a także o pielęgnacji niemowlęcia. Po wykładach — lekcja gimnastyki. Szkoła Rodzenia zaprasza wszystkie kobiety w ciąży do wzięcia udziału w kursie, który jest bezpłatny, trwa sześć tygodni i zajmuje tylko jedno popołudnie w tygodniu. Przygotowanie do porodu ma doskonały wpływ na zdrowie i samopoczucie, a także skraca i ułatwia poród, co zapewnia matce i dziecku wiele korzyści.

W Szkole Rodzenia można też odbyć poród pod dobrą opieką, a w miłej, domowej atmosferze.

Kącik filatelistyczny

Czechosłowacka Spartakiada



Zbieracze znaczków sportowych mają znów okazję do wzbogacenia swoich zbiorów, znaczkami wydanymi w Czechosłowacji. Tę nową sportową serię poczta CSRS wydała z okazji wielkiej ogólnokrajowej spartakiady w roku 1965. Znaczków wydano w kolorze białym z różnobarwnym rytykiem sylwetek sportowców i obiektów sportowych.

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Z deszczu... pod rynną

Daszek, czy sito? Takie pytanie można sobie zadawać, stojąc w czasie deszczu pod tzw. zadaszaniem na przystanku pod Budynkiem S w Centrum Administracyjnym HiL. Nie chroni ono bowiem przed ulicznym deszczem, który przenika przez nie szparami. Mnie więc chodnik, ławki i ludzie. A na 15-tkę i 14-tkę trzeba nieraz długo czekać...

Sporo takich kapełki mieliśmy w deszczowym czerwcu i w wyjątkowo wilgotnym lipcu także. Trzeba coś zrobić z ażurowym daszkiem, bo Wicherak ciągle jeszcze zapowiada niepewną pogodę!

To także kultura!

Znów należy kogoś pochwalić, jako wyróżniającego się spośród sprzedawców naszych placówek uspołecznionego handlu. Pochwalić z prawdziwą przyjemnością. Na pochwałę zasługuje personel Drogerii MHD przy Placu Centralnym za fachową obsługą klientów, więcej — za życzliwość dla kupujących. Przykładem tego bywać może rada udzielana niezdecydowanym nabywców drobnych upominków imienninowych (a ostatnio sporo było imiennin, na przestrzeni ostatnich kilku tygodni). Pracownicy Drogerii nie żalują czasu dla klienta, pragnąc nabyć coś ładnego, starają się opakować zakupiony towar możliwie najstarannie i najciekawiej.

To właśnie jest kultura handlu. Bravo dla zespołu pracowniczego Drogerii przy Placu Centralnym!

Róże i... bez róż

Śliczne wygląda nasza reprezentacyjna Aleja Róż, w całej pełni zastępująca na swoją nazwę. Przyjemnie usłyszeć na ławeczce pośród pachnących kwiatów i pomarzyć, odpocząć. Mniej miło jednak odbywać się już wędrowną pośród bloków osiedli dawnego kompleksu B i C, na krańcach dzielnicy, w stronę Załężu.

Zieleń raczej zaniedbana, klatki schodowe niezbyt czyste. Czyżby te Komitety Osiedlowe mniej miały inicjatyw, niż w innych częściach Nowej Huty?

ik

MODA



Zagraniczni dyktatorzy mody głoszą, że w bieżącym sezonie kolor biały jest jednym z najmodniejszych — obowiązuje w modelach letnich sukienek. A więc każda pani, pragnąca wyglądać elegancko, musi w swojej garderobie posiadać przynajmniej jedną białą sukienkę. Trochę w tym i racji, bo biała sukienka wspaniale podkreśla kontrastową karnację opalonego ciała. A że do tej pory nie było pogody i biel sukienki zlewała by się z kolorem skóry? — Mamy przecież przed sobą jeszcze dwa tygodnie lipca i cały sierpień — może w sierpniu pogoda dopisze.

Na wszelki wypadek i żeby być w zgodzie z wymogami najnowszej mody prezentujemy w naszym kąciku ten bardzo ładny model (który nie musi koniecznie być uszyty z białego materiału)



KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 16 do 20 bm. „Szkariatne godło odwagi” produkcji USA, doz. od 16, od 21 do 23 bm. „Starcie na chmielu” panoramiczny film produkcji czechosłowackiej, doz. od 16.

SWIT Mała Sala godz. 15, 17.15 i 19.30 od 17 do 20 bm. „Zawrót głowy” produkcji USA, doz. od 16, od 21 do 24 bm. „M — Mordeca” produkcji NRF, doz. od 16.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 17 do 19 bm. „Aktorzy” produkcji hiszpańskiej, doz. od 16, od 20 do 22 bm. „Deszcz padał na szczęście” panoramiczny film prod. czechosłowackiej, doz. od 12, od 23 do 25 bm. „Co zdarzyło się Baby Jane” produkcji USA, doz. od 16.

SWIATOWID Mała Sala godz. 17.00 i 19.00 od 17 do 20 bm. „Car Kalojan” produkcji bułgarskiej, doz. od 12, od 21 do 24 bm. „Z powodu kobiety” produkcji francuskiej, doz. od 16.

SPINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 15 do 18 bm. „Karmazynowy pirat” prod. USA, doz. od 12, od 19 do 21 bm. „Posłubny rejs” produkcji angielskiej, doz. od 12, od 22 do 25 bm. „W 80 dni dookoła świata” panoramiczny film produkcji USA, doz. od 12.

KOLOROWE od 16 do 18 bm. „Koniec naszego świata” produkcji polskiej, doz. od 16, od 20 do 22 bm. „Zacmienie” produkcji włoskiej, doz. od 12, od 23 do 25 bm. „Generał de la Rovere” produkcji włoskiej, doz. od 16.

BALLADYNA od 17 do 18 bm. „Nagie ostrze” produkcji angielskiej, doz. od 16, od 21 do 22 bm. „Dziwna dziewczyna” produkcji jugosłowiańskiej, doz. od

lat 16, od 24 do 25 bm. „Koniec naszego świata” produkcji polskiej doz. od 16.

TEATR LUDOWY

nieczynny (przerwa urlopową).

PROGRAM TELEWIZJI 17—23 bm.

SOBOTA

Godz. 10.00: „Opętanie” — film fab. 17.05: Program dnia, 17.10: 8 lekcja jęz. angielskiego, 17.30: „100.000 głosów”, 18.00: Program tygodnia, 18.15: Program dla młodych widzów, 18.45: Film z serii „Bonanza”, 19.35: „Wieczorne rozmowy”, 19.50: „Dobranoc”, 20.00: Dziennik TV, 20.20: „Przystanek” — film, 20.40: Progr. przyświekowy, 21.30: Dziennik TV, 21.45: „Opętanie” — film fab.

NIEDZIELA

Godz. 8.30: „Moskiewski Kreml wczoraj, dziś i jutro”, 10.00: Progr. dla młodych widzów, 14.20: Progr. dnia, 14.25: PKF, 14.35: „Na krakowskim Rynku”, 15.10: „Piórkem i węglem”, 15.30: „Kwadrans wiejski”, 15.50: Program rozrywkowy, 17.05: Film, 17.20: „Ludzie i zdarzenia”, 17.35: „Okazja czyni złodzieja”, 18.30: Teleturniej, 19.20: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.20: „Gwiazdy Hollywood”, 21.10: „Srebrada w Parku Sans Souci”, 22.10 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 10.00: „Długa noc 1945” — film fab. 17.50: Program dnia, 17.55: 8 lekcja jęz. rosyjskiego, 18.15: Film dla dzieci, 18.35: „Republika Zagłębiowska”, 18.50: „Kinno krótkich filmów”, 19.20: „Eu-

reka”. 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.20: Teatr TV: „Głos” — Zdzisława Skowrońskiego, 21.20: „Włóczęg nad jeziorami”, 22.05: Dziennik TV.

WTOREK

Godz. 17.15: „Rozmaitości”, 17.35: 9 lekcja jęz. angielskiego, 17.50: „Na półkach księgarskich”, 18.00: Film dla młodych widzów, 18.35: „Klaskon”, 18.55: „Bryza”, 19.20: Teleturniej, 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.20: „W dolinie Raby”, 20.30: „Długa noc 1945” — film, 22.15: Dziennik TV, 22.30: „Na wielkim ekranie”.

ŚRODA

Godz. 10.00: „Zuzanna i chłopcy”, 17.05: Program dnia, 17.10: 9 lekcja jęz. rosyjskiego, 17.30: PKF, 17.40: „Filipinki”, 18.05: „Babcia, dziadkowie i ja” film fab. 18.30: „Gawędy wilków morskich”, 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.20: Album krakowski, 20.35: „Zuzanna i chłopcy” film, 22.00: Dziennik TV, 22.15: Program rozrywkowy.

CZWARTEK

Godz. 13.55: Program dnia, 14.00: Film dla dzieci, 15.20: Teatrzyk w koszu, 16.00: Koncert estradowy, 16.40: „Palacy na równiku”, 17.10: „Skalmierzanki” — wodewil, 18.25: „Spotkania z przyrodą”, 18.50: „Żołnierze” — widowisko TV, 20.00: Dziennik TV, 20.35: „Córka” — film TV, 21.05: Wiadomości sportowe, 21.20: „Tata i jego banda” — film.

PIĄTEK

Godz. 17.15: Program dnia, 17.20: 10 lekcja jęz. angielskiego, 17.40: 10 lekcja jęz. rosyjskiego, 18.00: „Nie tylko dla pań”, 18.25: „Poligon”, 18.35: „Przegląd rodziny Czerwoskich”, 19.20: Wszelchnia, 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV, 20.35: „Krakowskie portrety”, 20.55: II TV Festiwal Teatrny, „Młodość i gniew”, 22.35: Dziennik TV.

UWAGA: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie kina i telewizji

Jak to na kolonii ładnie...

W Paczkowie w województwie wrocławskim przebywają na kolonii letniej dzieci pracowników Krakowskich Zakładów Betonarskich i Żelbetowych z Łęgu. Dziewczynki odpoczywają w pięknej okolicy, niedaleko lasów i w pobliżu dużego jeziora otmuchońskiego. Kolonia dysponuje własnym autokarem, dzięki czemu można organizować atrakcyjne wycieczki, np. do Wrocławia czy Jeleniej Góry.

Na I turnusie zastaliśmy 140 dziewczynek. II turnus przeznaczony jest dla chłopców. Kierownikiem kolonii jest ob. Ryszard Wdźczkowski — świetny organizator i pedagog, kierownik szkoły w os. Bieńczyce E w Nowej Hucie. Wśród wychowawczyń spotkaliśmy także ob. Katarzynę Florek z Nowej Huty, która prowadzi tu ciekawe zajęcia rytmiczno-taneczne a aktualnie przygotowuje dzieci do obchodu święta 22 Lipca.

Dziewczyny są bardzo zadowolone z kolonii, gdzie wyżywienie jest doskonałe a czas organizuje się zgodnie z różnymi zainteresowaniami kolonistów. Przedstawiamy dziś kilka zdjęć z kolonii, na której niestety nie zastaliśmy wszystkich dzieci. Część ich zwiedzała ZOO we Wrocławiu.

Tekst i foto: J. BROŻEK

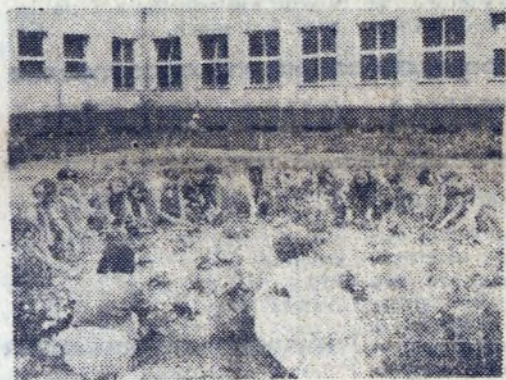
Nie tylko zabawa ale i praca. W czynnym społecznym dziewczynki plewają ogródek przy szkole 1000-lecia nr 3 im. Karola Świerczewskiego, w której znalazła swą siedzibę kolonia.



Niezmierzalnym powodzeniem cieszą się gry w piłkę, które mają zwolenników nawet już o zmierzchu...



Tańce w kółeczku i piosenki są także ulubionym zajęciem dziewczynek. Po takich zabawach ruchowych apetyty dopisują jak nigdy...



Po apelu piosenka i wkrótce kolonistki udadzą się na spoczynek, by w następnym dniu znów przystąpić do wesołych gier i zabaw.

„AKTORZY”
REŻYSERIA: JUAN ANTONIO BARDEM
PRODUKCJA: HISZPANIA
KINO: „ŚWIATOWID”, OD 17 DO 19 BM.

Dramatem obyczajowym jest jedenasty po wojnie na polskich ekranach film hiszpański „Aktorzy”. Bardem, potomek trzech pokoleń aktorskich dał w tym filmie utwór niemalże autobiograficzny, traktat o zawodzie aktorskim, zawodzie w warunkach hiszpańskich niełatwym i pełnym swoistej egotyki. Film stał się pierwszą zapowiedzią talentu Bardema. Jest to dzieło proste, bezpośrednie i surowe, opowiedziane obrazami niezwykle sugestywnymi i pełnymi inwencji, ekspresją aktorskich twarzą ukazanych w dużych zbliżeniach.

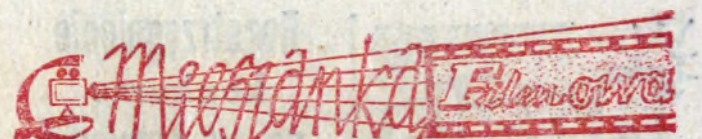
„DESZCZ PADAL NA SZCZĘŚCIE”
REŻYSERIA: ANTONIN KACHLIK
PRODUKCJA: CZECHOSŁOWACJA
KINO: „ŚWIATOWID” OD 20 DO 22 BM.

Ten dramat psychologiczny — obyczajowy mógłby stać się zwykłą tuzinkową opowieścią obyczajową o dziewczynie, która potrafiła przeciwstawić się konwencjonalnym pojęciom o moralności. Wyróżnia się jednak — spośród wielu filmów tego rodzaju — interesującą formą narracji. Twórcy konsekwentnie zrywają z logiczną, uporządkowaną formą opowieści; siłą popychającą narrację jest monolog wewnętrzny bohaterki, która w dniu swego ślubu wspomina rozwój znajomości z narzeczonym. Pasma retrospekcji

Spotkania krakowskich szaradzystów

Wielu zapalonych zwolenników rozrywek umysłowych z pewnością zainteresuje wiadomość, że w Krakowie istnieje Klub Szaradzystów i że jego członkowie spotykają się co tydzień w Krakowskim Domu Kultury — Rynek Główny 27. Spotkania odbywają się co wtorek o godzinie 18.30 w pokoju nr 98.

Przy okazji informujemy, że prezesem Krakowskiego Klubu Szaradzystów jest znany polski szaradzysta pan Władysław Smola, jest on autorem wielu ciekawych zadań drukowanych w „Rozrywce” i „Szaradziście”, podpisywanych pseudonimem „Tońko”.



rzuca coraz pełniejsze światło na sylwetki moralne bohaterów i stwarza wystarczającą motywację dla końcowej decyzji dziewczyny. Wiele uwagi poświęcił twórca także oprawie zdjęciowej i scenograficznej — służącym w tym filmie do wytworzenia szczególnie sugestywnego nastraju.

Na marginesie „Deszczu” warto dodać, iż kinematografia czechosłowacka przeżywa wspaniały renesans, czego dowodem jest zdobywanie wielu nagród na międzynarodowych festiwalach. Polska twórczość filmowa zeszła niestety na plan dalszy, chociaż „Walkower” i „Salto” pozwalają na optymizm. Może w niedługim czasie zdobędziemy utraconą pozycję w kinematografii światowej?

„PRZEŚLADOWANIE”

Amerkański reżyser Arthur Penn realizuje film „Prześladowanie”. Rzecz rozgrywa się w prowincjonalnym miasteczku, które jest terrorizowane przez bogatych finansistów. Jak pisze prasa amerykańska, w filmie Penna nie padnie ani jedno słowo o zamachu na Kennedy’ego, ale można się domyś-

leć, że miasto, o którym mowa, to Dallas...

ZAKUPILIŚMY

„Długie łodzie Wikinów” — angielsko-jugosłowiański barwny i szerokoekranowy film przygodowy reżyserii Jacka Cardiffa. Rywalizacja Wikinów i Maurów o legendarny złoty dzwon. Piękne adriatyckie plenery stanowią tło bogatej w wydarzenia akcji.

„Zamienimy się mężczyznami” — równie barwna i szerokoekranowa komedia amerykańska w reżyserii Dawida Swifta. Perypetie niezadowolonego małżonka, który pragnął ułatwić przyjaciółce swej żony zdobycie spadku — udaje jej męża. W głównej roli wspaniałą kreację stworzył Jack Lemmon, znany nam dobrze z „Garsonierzy”. Partnerką jego jest Romy Schneider, którą wcielił m. in. w filmie NRF „Dziewczyna w mundurkach”.

„Smak zemsty” — barwny western produkcji hiszpańsko-włoskiej. Trzej bracia wobec faktu zamordowania ich ojca przez szajkę bandytów; porządek i prawo przeciw spontanicznej zemście.

ANEGDOTY

RÓŻNICA

Teodor Roosevelt miał małego pieska o bardzo zaczepnym charakterze, który ciągle wszczyniał walki z różnymi psami i zawsze wychodził z nich mocno poturbowany.

— Pański pies nie umie walczyć — powiedział ktoś.
— Przeciwnie — odparł prezydent — on umie walczyć wspaniale, tylko nie umie ocenić możliwości innych psów!

ZNUŻENIE

Po śmierci pana Durand francuskie towarzystwo ubezpieczeniowe zażądało od pani Durand wypełnienia tak wielkiej ilości przeróżnych formularzy, że wreszcie zdenerwowana wdowa wystosowała następujący list:

„Nie mam zamiaru wypełniać ani jednego więcej idiotycznego formularza. Tak zmęczycie mnie tym wszy-

skim, że chwilami wolałabym aby mój mąż nie umarł!”

STANOWISKO

Po śmierci pewnego dyrektora departamentu, do ówczesnego premiera Winston Churchill’a zwrócił się pewien karierowicz z pytaniem, czy nie mógłby zająć miejsca nieboszczyka.

— Nie mam nic przeciwko temu — odparł Churchill — musi pan to jednak uzgodnić z zarządem cmentarza.

STOPIEŃ UCZUCIA

Malcolm Ferguson, amerykański profesor geometrii, opowiada, że ma przyjaciela Chińczyka, również profesora geometrii, który pierwszego wieczoru, gdy się poznali, wyznał mu po kilku głębszych: „Kocham żonę jak nikogo na świecie! Przepraszam, skłamałem! Euklidesa oczywiście kocham bardziej!”

■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. znajdziesz ją wśród narzędzi ogrodniczych, 6. zwisająca część dachu, 10. śmierć pozorna, 12. Aida, Menu lub Flis, 13. usypisko kamienne na dnie rzeki, 14. „syn” po hebrajsku, 15. poeta rosyjski z grupy tzw. poetów wsi (1887-1937), 17. zapadnia w podłodze sceny teatralnej, 19. imię żeńskie, 20. domena urzędnicza, 22. jedno z dzieł Williama

Szekspira, 25. zabawa towarzyska, 27. pierwiastek chemiczny, 28. półwysep w ZSRR, na którym znajduje się Sewastopol, 29. muza z liry w ręce, 30. zaraz po święcie, 31. dostojnik abisyński, 32. słodki sok kwiatów.

PIONOWO: 1. turysta, podróżujący po całym świecie, 2. punkt orientacyjny, 3. bogini grecka, urodzona z głowy Zeusa, 4. samo-

władca w dawnej Rosji, 5. mocny napój alkoholowy, 7. części świata, 9. boja na morzu, 11. szeroki płaszcz bez rękawów, 13. bogactwo mineralne, 16. właśnie jest, 18. zaciosany koleś, 21. polityk ateński, przeciwnik Peryklesa, 23. to samo co kolejka, 24. inicjały Greckiej Ludowej Armii Wyzwolenczej z czasów II wojny światowej, 25. sprzęt do wyrzucenia, 26. strzela do zakochanych, 28. największa wyspa jugosłowiańska na Adriatyku.

Uzupełnianka

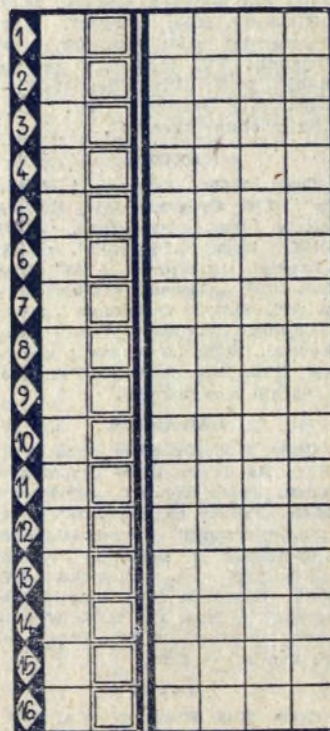
W miejsce kresek wpisać odpowiednie litery tak, aby powstały pełne wyrazy — rzeczowniki. Litery dopisane, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie.

P O — I A L
B — — R O
S — — C I E
B A N — — T
G R A — — T
P — — N I C A
W Y — — N
N A — — — — K —

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B”.
Telefony: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 401-19, wewn. 47-85. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1
W-30

Dopełnianka



Do prawej części figury wpisać 18 wyrazów czteroliterowych a następnie na początku każdego z nich dopisać po dwie litery, aby powstały nowe słowa sześcioliterowe. Litery w znacznym rzędzie pionowym czytane z góry na dół utworzą aktualne rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. wlecz się za tobą, gdy świeci

słońce, 2. wypełnia ponoć całą przestrzeń kosmiczną, 3. korab Noego, 4. realizuje się w banku, 5. sprawdza warty wojskowe, 6. znajdziesz ją w sklepie na koniarstwie, 7. używa się jej jako potrawy, 8. jedna druga myje, 9. ptak nadmorski, 10. musi być na końcu wysługu, 11. to co zrobisz, 12. werniks chiński, 13. wciąż ryje, 14. nie metalowa, 15. weź ją z pięciolnii, 16. ktoś jest bez niej?

Dla ułatwienia podajemy znaczenie wyrazów sześcioliterowych: 1. kij, 2. bluza, 3. minerał, 4. wiązka, 5. metal, 6. autorytet, 7. kopaczka, 8. zmartwienie, 9. pralnica, 10. gwiazda, 11. reakcja, 12. żużel, 13. tajemnica, 14. ciastko, 15. chwila, 16. nawalnica.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 26

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. maniok, 5. tak, 9. ara, 10. diada, 11. Tamara, 13. tan, 14. kama, 15. jama, 16. aszu, 17. tur, 18. nurt, 20. kord, 23. Artek, 28. opos, 27. sorgo, 28. zaleta, 29. Aar, 30. Aran, 31. tusza.

PIONOWO: 1. mat, 2. Araks, 3. namaz, 4. Odra, 5. kra, 6. tatar, 7. Adam, 8. kanał, 12. Amundsen, 15. luto, 16. ak, 17. aszu, 18. Pegaz, 21. opar, 22. rola, 24. tras, 25. kora.

UZUPEŁNIANKA

PROPAJAG NASZE PISMO!
Wyrazu pomocnicze: 1. proces, 2. opinia, 3. agrest, 4. uścicie, 5.

narczy, 6. szkoła, 7. epizod, 8. istota, 9. monter,

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 27

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. opis, 5. smar, 9. kora, 10. kita, 11. azyl, 12. asan, 13. Paderewski, 16. para, 17. Ania, 18. troposfera, 25. Rawa, 26. etap, 27. Amos, 28. kepi, 29. kicz, 30. tras.

PIONOWO: 1. okap, 2. poza, 3. lryd, 4. salep, 5. Skawa, 6. miss, 7. atak, 8. rani, 14. rano, 15. Eris, 17. apasz, 18. afekt, 19. trak, 20. rami, 21. owoc, 22. eter, 23. rapa, 24. Apis.

WIROWKA

1. lawica, 2. murawa, 3. lacinia, 4. Niniwa, 5. narada, 6. danina, 7. tanina, 8. serdak, 9. kanapa, 10. patoka, 11. skarpa, 12. patera.

BONY KSIĄŻKOWE

za rozwiązanie zadań otrzymują:

1. Janina Brodzik, Nowa Huta, Os. Szkolne Domy 3/27; 2. Lucjan Klepiel, Nowa Huta, Os. Zgody 10/44; 3. Grażyna Klimczyk, Nowa Huta, Centrum „B” bl. 3/19; 4. Kazimierz Kopera, Nowa Huta, Centrum „B” bl. 3/20; 5. Kryszyńska Kurdybelska, Nowa Huta, Os. Szkolne 36/84; 6. Wacław Malarski, Nowa Huta, ul. Krakowiaków 39/17; 7. Zofia Nowicka, Nowa Huta, Os. Bieńczyce „E” bl. 16/103; 8. Jerzy Pięta, Nowa Huta, Os. Willowe 23/1; 9. Anna Platek, Nowa Huta, Os. Na Skarpie 36/38; 10. Mieczysław Sitarski, Nowa Huta, Os. 13/44; 11. Tadeusz Tyrankiewicz, Kraków, ul. Dietla 21/12; 12. Janusz Wachnicki, Kraków 24, ul. Pamiętna 5; 13. Franciszka Wiśniewska, Kraków 3, ul. Cicha 11; 14. Andrzej Woźny, Kraków, ul. Strzelecka 19/6; 15. Mieczysław Wysocki, Nowy Sącz 1, ul. Jagiellońska 22/2.